

Marian Spychalski powrócił z CSRS

W dniach 3 — 6 bm. odbyło się w Jaworzynie w Wysokich Tatrach przyjacielskie spotkanie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego z prezydentem CSRS, generałem armii Ludwikiem Svobodą. Przewodniczący Rady Państwa PRL złożył wizytę w Czechosłowacji na zaproszenie prezydenta CSRS. Oba mężom stanu towarzyszyły małżonki.

W czasie pobytu w Jaworzynie przewodniczący Rady Państwa PRL przeprowadził rozmowy z prezydentem CSRS i spotkał się z I sekretarzem KC KPCz — Gustavem Husakiem, przewodniczącym rządu CSRS — Oldřichem Czernikiem, I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Słowacji — Stefanem Sadoškim, przewodniczącym Słowackiej Rady Narodowej — Ondřejem Klokocem i przewodniczącym rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej — Peterem Colotką.

Rozmowy przebiegały w szczerą i serdeczną atmosferę, w duchu przyjaźni i pełnego wzajemnego zrozumienia.

Przewodniczący Rady Państwa PRL zaprosił prezydenta CSRS do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. 6 lipca Marian Spychalski powrócił do kraju. (PAP)

Europejski zjazd UNICEF w Warszawie

We wtorek, 8 bm. rozpoczęła w Warszawie obrada XV zjazdu europejskich komitetów narodowych Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom ONZ (UNICEF). W zjeździe biorą udział delegacje 22 krajów europejskich oraz jako obserwator przedstawiciel komitetu UNICEF z USA. Warsztaty obrady poświęcone są omówieniu aktualnej sytuacji dzieci w poszczególnych krajach oraz różnych form pomocy świadczonej dzieciom.

Za swą działalność w niesieniu pomocy dzieciom UNICEF otrzymał w 1965 r. pokojową nagrodę Nobla.

Współpraca Polski z UNICEF datuje się od początków jego powstania. Tuż po wojnie otrzymywaliśmy z tej organizacji żywność, wyposażenie medyczne, leki, wełnę, a także urządzenia i maszyny — szczególnie dla zakładów produkcji mleka. (PAP)

Tragiczne skutki katastrofy

3 bm. na prostym odcinku drogi na trasie Mroczów—Laszki (pow. Kępno), wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Jego przyczyną była nadmierna szybkość samochodu marki Fiat 125 P — prowadzonego przez studenta Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu — Zdzisława Olszańskiego. W samochodzie oprócz niego znajdowało się jeszcze 5 pasażerów — także studentów WSR w Poznaniu, przebywających na wakacyjnej praktyce w Sie mianicach.

Kierowca zjechał na prawe miękkie pobocze drogi. Tu, pod wpływem bardzo dużej szybkości zarzucił samochód, uległszy katastrofie. Samochód uderzył w przydrożne drzewo i został kompletnie rozbity a 4 osoby poniosły śmierć na miejscu. Podajemy nazwiska ofiar: Zdzisław Olszański, Maria Lubawa, Laura Czapska, Mirosław Kostka. Dwaj pozostali pasażerowie Józef Patyk i Wojciech Peczkowski znajdują się w szpitalu powiatowym w Kępnie.

Połączyliśmy się wczoraj z lekarzem dyżurnym — dr. J.

Wizyta radzieckich okrętów na Kubie

Odbijająca rejs ćwiczebny w środkowej części Atlantyku grupa radzieckich okrętów wojennych, w skład której wchodzi kradownik rakietowy dwa okręty eskorty dwa okręty podwodne, baza pływająca i tankowiec zawinął na zaproszenie rewolucyjnego rządu republiki Kuby z wizytą przyjaźni do portu w Hawanie. (PAP)



POZNAN
WTOREK
8
LIPCA
1969

Wydanie A
Nr 160 (7895)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

U Thant przedstawił raport w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie

Szczegóły spisku na życie przywódcy El-Fatah

Jak poinformował rzecznik wojskowy Jordani, w poniedziałek rano w środkowej części doliny Jordanu nastąpiła 5-minutowa wymiana ognia z broni maszynowej pomiędzy siłami jordańskimi i izraelskimi. Strona jordańska nie poniosła strat. Rzecznik dodał, że strzelanina została spowodowana przez żołnierzy izraelskich, którzy otworzyli ogień na wojska jordańskie w pobliżu placówki obserwacyjnej Turkumanija 12 kilometrów na północ od mostu Damiana.

W poniedziałek w Ammanie podano komunikat zawierający bliższe dane dotyczące sobotniego, nieudanego spisku na życie przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny i przywódcy El-Fatah, Yassera Arafata.

Jak podaje komunikat opublikowany przez Biuro Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Ammanie, w sobotę po południu pewien osobnik przyniósł do siedziby tej organizacji

przesyłkę pocztową zaadresowaną do Yassera Arafata z adnotacją o szczególnie poufnych i osobistym jej charakterze. Po jej otwarciu przez ekspertów okazało się, że zawierała ona wewnątrz plastyczny ładunek wybuchowy.

W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych, opublikowano w poniedziałek raport sekretarza generalnego ONZ, U Thanta pt. „Nieefektywność zaprzestania ognia w strefie Kanału Sueskiego”.

W dokumencie tym U Thant apeluje do Izraela i krajów arabskich aby natychmiast zaprzęstały wszelkich ofensywnych operacji wojskowych, zwłaszcza w sektorze Suez.

Zdaniem sekretarza general-

Podsekretarz stanu USA uda się do Moskwy

Agencja Reutersa informuje, że amerykański Departament Stanu podał w poniedziałek do wiadomości, iż zastępca sekretarza stanu USA Joseph Sisco uda się w końcu bieżącego tygodnia do Moskwy na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie.

PAP

Konsultacje państw niezaangażowanych

O godzinie 9 rano we wtorek rozpocznie się w Belgradzie konsultatywne spotkanie państw niezaangażowanych. W spotkaniu wezmą udział przedstawiciele 51 krajów Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej i Europy. Spotkanie będzie trwało prawdopodobnie 3 dni.

PAP

K. Katuszew przyjął ambasadora Rumunii

Sekretarz KC KPZR, Konstantin Katuszew przyjął w poniedziałek ambasadora Rumunii w ZSRR, Teodora Marinescu, na jego prośbę i odbył z nim przyjacielską rozmowę. (PAP)

nego ONZ, od czerwca 1967 r. sytuacja na Bliskim Wschodzie jeszcze nigdy nie była tak napięta jak obecnie. Jeśliby obecny stan rzeczy przeciągał się, to mogłoby to doprowadzić do uderzenia w siły pokojowe rozwiązywania problemu blisko-wschodniego oraz do jeszcze intensywniejszych działań wojennych w tym rejonie.

TRWA KRYZYS POLITYCZNY W LIBANIE

Już 10 tygodni trwa kryzys polityczny w Libanie. Jak wskazują doniesienia z Bejrutu, większość polityków i parlamentarzystów tego kraju wypowiada się za tym, aby członkowie rządu, który 24 kwietnia br. podał się do dymisji, kontynuowali na razie wykonywanie swych obowiązków. Jednakże nie zaniechano prób utworzenia nowego rządu. (PAP)

Forsowne treningi astronautów

Ostatni przed startem weekend z rodziną

Amerykańscy kosmonauci Armstrong, Aldrin i Collins spędzą sobotę i niedzielę z rodzinami, których nie zobaczą przed zakończeniem kwarantanny po powrocie z historycznego lotu.

W poniedziałek kosmonauci wrócili do swych zajęć — ich 60-godzinny tydzień pracy, to przede wszystkim treningi na elektronowych symulatorach, na których ćwiczą bezustannie od dłuższego już czasu wszystkie manewry, które będą musieli potem wykonać w przestrzeni kosmicznej.

Mimo nawału zajęć i forsownych treningów astronauta wyglądają dobrze i czują się świetnie.

W miarę zbliżania się terminu startu podejmowane są coraz ostrzejsze rygory w celu zapobieżenia ewentualnym chorobom astronautów, co mogłoby wpłynąć na opóźnienie startu.

Tymczasem na stanowisku startowym tłum naukowców i techników uwiija się wokół rakiety „Saturn 5”, sprawdzając wciąż wszystkie systemy rakiet, pojazdu księżycowego i kabiny „Apollo-11”.

Rzecznik NASA oświadczył, iż usterka w systemie nawigacyjnym pojazdu księżycowego odkryta w zeszłym tygodniu w czasie próby generalnej, została usunięta i całe urządzenie działa sprawnie.

Ostateczne przygotowania do startu tzw. „odliczanie” (count down) rozpoczyna się o północy czasu GMT w czwartek.

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 5 bm. w ośrodku lotów kosmicznych w Houston, wzięli

Wręczenie aktów nominacyjnych nowym profesorom

W poniedziałek odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych grupie nowo mianowanych profesorów. Akty nominacyjne wręczył przewodniczący Rady Państwa — Marian Spychalski.

Delegacja NRD udała się do Moskwy

Z oficjalną wizytą przyjaźni udała się w poniedziałek przed południem do Związku Radzieckiego delegacja partyjno-rządowa NRD pod kierownictwem członka Biura Politycznego KC SED i premiera rządu NRD, Willi Stopha. Delegacji towarzyszy wielka grupa ekspertów. (PAP)

8 milionów ton cementu z Nowej Huty

Wraz z 20-leciem Nowej Huty jubileusz 10-lecia istnienia obchodzą uruchomienia w tej najmłodszej i zarazem największej części Zakładu — cementowni. Zakład wyprodukował w tym okresie 8 mln. ton cementu, zaś uzyskiwane tam wyniki ekonomiczne postawiły go w rzędzie przodujących.

Solna, Tresna, Kombinat Chemiczny „Oświecim”, Tarnobrzeg, stopień wodny na Wiśle, Huta im. Lenina i wiele innych — to kluczowe inwestycje 25-lecia Polski Ludowej, jakim dostarczała cementownia ten podstawowy materiał budowlany. Produkowała go, obecnie rocznie już blisko 1 mln. ton — tj. znacznie więcej niż przewidziano w założeniach projektowych. Jest to wynik przekroczenia sprawności zainstalowanych maszyn i urządzeń w stosunku do założeń. (PAP)

Do zebranych przemówił Marian Spychalski.

W imieniu nowo mianowanych profesorów podziękował za zaszczytne wyróżnienie prof. Zygmunt Rybicki — rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Stwierdził on m. in.: „kończymy właśnie rok akademicki, który był dla całej kadry naukowo-dydaktycznej okresem zdobywania cennych doświadczeń. Praktyka dowiodła, że wysiłek z tego okresu silniejszy, jeszcze bardziej zespole ni wokół programu partii i rządu, lepiej przygotowaniu do realizowania uchwały V Zjazdu PZPR. Dzięki temu nasze uczelnie będą opuszczały coraz lepiej przygotowane kadry młodych specjalistów. Będziemy dążyć do jedności nauki i



7 bm. w Belwederze Marian Spychalski wręczył akty nominacyjne nowo mianowanym profesorom wyższych uczelni. N/z: nominację otrzymuje prof. Witális Ludwiczak z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

CAF — Matuszewski — telefoto

praktyki, co służyć będzie dalszemu rozwojowi naszego społeczeństwa, sprawie socjalizmu”.

Listy nowo mianowanych profesorów publikowała prasa w dniach 4 maja i 19 czerwca br. (PAP)

Przedstawiciele „Pomet-u” u K. Barcikowskiego

W dniu wczorajszym I sekretarz KW PZPR w Poznaniu K. Barcikowski w towarzystwie I sekretarza Komitetu Dzielnicegowego PZPR Poznania — Nowe Miasto — K. Bucherta przyjął przedstawicieli załogi Zakładów Metalurgicznych „Pomet”.

Dyrektor naczelny Zakładów i sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR poinformowali I sekretarza KW o stanie realizacji podjętych czynów z okazji 25-lecia PRL.

Ofiarna praca załogi tych zakładów pozwoliła między innymi na półroczne przyspieszenie oddania do użytku oddziału „Pometu” — Odlewni Aluminium w Pile.

Oddział, którego uruchomienie nie przewidziano na dzień 18 lipca br. produkować będzie tysiąc ton odlewów rocznie o wartości 56 milionów złotych. (na)

L. C. Prestes opuścił Polskę

Przybyły do Polski na zaproszenie KC PZPR sekretarz generalny Brazylijskiej Partii Komunistycznej Louis Carlos Prestes opuścił w poniedziałek nasz kraj.

Na lotnisku Okęcie L. C. Prestes zżegnał członków Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzelecki

POGODA

8 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane okresami duże i miejscami przelotne opady i lokalne burze. Na zachodzie nieco chłodniej. Temperatura maksymalna od 20 st. na zachodzie do 25 st. w centrum i 28 st. na wschodzie.



Poparcie dla oświadczeń Schuetza

Listy czytelników do „Die Welt“

Dziennik „Die Welt” zamieścił w poniedziałek kilka listów czytelników dotyczących problematyki stosunków pomiędzy NRF i Polską. Wśród tych listów znajduje się m. in. oświadczenie sekretarza generalnego „Chrześcijańskiego Związku Młodych Mężczyzn” — Gerharda Webera z Hamburga. Jest ono — pisze boński korespondent PAP — charakterystyczne dla postawy i poglądów większości młodzieży zachodnoniemieckiej.

Rockefeller powrócił do Nowego Jorku

W niedzielę specjalny wysłannik prezydenta Nixona do krajów Ameryki Łacińskiej, Nelson Rockefeller zakończył 4 i ostatni etap swej podróży i powrócił do Nowego Jorku. Na międzynarodowym lotnisku im. Kennedy'ego, podobnie jak w krajach Ameryki Łacińskiej, Rockefellera powitały demonstracje. Młodzież wznosiła hasła „I tu także nie chcemy cie”. Ściągnięto z masztu flagę amerykańską. Rockefeller oświadczył, że w czasie podróży powrotnej otrzymał depesze od prezydenta Nixona, w której stwierdził, że jest zadowolony z misji swego wysłannika. (PAP)

Forsowne treningi astronautów

Dokończenie ze str. 1

w sprawie, Aldrin dodał, „jesteś my pełni nadziei i sądzimy, iż nasz lot się powiedzie”. Armstrong powiadomił dziennikarzy, iż pojeździł, który wyładuje na powierzchni Księżyca, został nazwany „Orzeł”. Na tomist statek kosmiczny, w którym znajduje się punkt do wodzenia, nazwano Columbia. Podczas konferencji poinformowano dziennikarzy, że historyczna ekspedycja na Księżyc rozpocznie się 16 lipca. Jeżeli wszystko się powiedzie, „Orzeł” wylądować na powierzchni Srebrnego Globu 20 lipca o godzinie 20.23 czasu Greenwich, 38-letni Armstrong będzie pierwszym człowiekiem, który stanie na Srebrnym Globie.

Przez cały czas trwania konferencji zachowywano specjalne środki ostrożności, które mają za cel uniknięcie infekcji i niebezpieczeństwa choroby, która mogłaby pokrzyżować plany związane z całym przedsięwzięciem.

Zabierając głos podczas konferencji, dyrektor Centrum Medycznego dr Charles Berry poinformował dziennikarzy, iż zachowane na stanę wszelkie niezbędne warunki bezpieczeństwa, które zapewnią, iż astronauty po powrocie z powierzchni Księżyca nie przeniosą na Ziemię drobnoustrojów, których obecności na powierzchni Księżyca nie można wykluczyć. (PAP)

TRANSMISJE TELEWIZYJNE Z LOTU „APOLLO-11”

Bardzo interesująco przedstawia się zamierzenia programowe telewizji polskiej w związku ze startem. Ilość i ładowność pierwszych ludzi na Księżycu. Ponad 20 godzin transmisji przekazanych do Europy zostanie utraconych na fałszywych bądź nadanych „na żółto”. W dniu startu „Apollo-11” — 16 lipca od godz. 14-14.50 obejmie na szklanym ekranach start rakiety „Saturn-5”. W dniach 18 i 19 lipca teletransmisje telewizyjne zarejestrują dla późniejszych emisji, fragmenty reportażu z kabiny podczas lotu. Najciekawszy będzie tu bez wątpienia moment zbliżania się kabiny „Apollo-11” do Srebrnego Globu. 20 lipca około godz. 21.10 przez 5 minut trwać będzie transmisja przekaz ładowana pojeździ „LM”. Następnego dnia od godziny 6.30 przeprowadzona będzie pierwsza bezpośrednia transmisja z powierzchni Księżyca. O godz. 19 „Eureka” nada dwudziestominutowy program o partii o zarejestrowane materiały. Wreszcie 24 lipca w godzinach 17.30-18.30 będziemy świadkami wodowania kabiny „Apollo-11”. Ponadto obszerne informacje podawać będzie codziennie dziennik TV.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
8 VII 1969 Nr 160 (7895)

Apel w sprawie praktyk robotniczych

Prezydium CRZZ, ZG ZMS i ZG ZMW oraz Komitet Wykonawczy RN ZSP skierowały list w sprawie studenckich praktyk robotniczych do wszystkich ogniw i instancji związków zawodowych, Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej i Zrzeszenia Studentów Polskich.

Zwracamy się do kierowników zakładów pracy, — czytamy m. in. w liście — rad robotniczych i rad zakładowych, zarządów okręgowych i zarządów głównych zw. zawodowych, kadry nauczającej instancji ZMS, ZMW i ZSP o stworzenie takich warunków pracy, w których wykorzystanie będzie w pełni ambicja, energia i zapał studentów.

Zwracamy się do wojewódzkich komisji zw. zaw., aby na swoim terenie wspólnie z radami narodowymi i organizacjami młodzieżowymi udzieliły organizatorom studenckich praktyk robotniczych jak największej pomocy oraz powzięły społeczną kontrolę w zakresie warunków i przebiegu praktyk. (PAP)

Nacjonalizacja złóż naftowych w Kolumbii

Rząd Kolumbii podjął decyzję o wyłączeniu bogatego w złoża naftowe obszaru o wielkości 600 tys. hektarów stanowiącego własność koncesyjną dwóch monopolistów naftowych USA — „Texaco” i „Gulf Oil”. Komunikując prasie tę decyzję, minister górnictwa Kolumbii — Gustavo Arieta stwierdził, że stanowi ona przykład „mądrego nacjonalizmu”. (PAP)

Chiny odwiedziła susza

„Rewolucyjna” walka z klęską żywiołową

Po Junnan i Szansi obszerniejsze wiadomości o suszy w CHRL nadeszły z prowincji Honan. Tamtejszy komitet rewolucyjny zmuszony był zwołać specjalną konferencję wszystkich powiatowych i miejskich podległych mu jednostek administracyjnych aby ustalić środki zwalczania tej klęski żywiołowej, która nawiedziła Honan od połowy maja oraz aby ocenić jesienne zbiory. Zalecono wszczęcie prawdziwej „wojny ludowej”.

Nakazano wzorować się na przykładzie armii. Komitety rewolucyjne wszystkich szczebli zostały wezwane do umocnienia swego kierownictwa i masowej wysiłki kadrowców do zagrożonych terenów. Przez myślowe zakłady użyteczności publicznej i instytucje usługowe otrzymano nakaz wsparcia wszelkimi dostępnymi środkami walki z suszą. Uczestnicy konferencji zakwalifikowali z góry — jak się zda — wszelkie ewentualne opory i zaniebdania do kategorii „zbrodniczej działalności kontrrewolucyjnej” zapowiadając surowe kary.

Czołgi i wozy pancerne przeciwko partyzantom

Zacięte starcia na plantacji kauczuku w pobliżu Sajgonu

Ostatnie 24 godziny w Wietnamie Południowym stały pod znakiem nieustannych walk w większości rejonów. Najbardziej zaciętą batalią zanotowano na plantacji kauczuku w pobliżu Sajgonu. Amerykanie w ciągu 2-godzinnych starcia użyli tam czołgów i wołów pancernych.

W prowincji Binh Duong około 50 km na północny zachód od Sajgonu zginęli w potyczce 3 Amerykanie, a 32 odniosło rany. Do starć między partyzantami, a siłami reżimowymi doszło w prowincjach delty Mekong — Bien Hoa oraz Dinh Tuong. 4 żołnierzy po ludniowietnamskich zginęło, a 5 zostało rannych.

Jednocześnie partyzanci ostrzelali pociskami z moździerzy i rakietami obóz pierwszej brygady pierwszej dywizji piechoty USA w Dau Tieng, około 60 km na północny zachód od Sajgonu. Wielu żołnierzy amerykańskich odniosło rany w wyniku 2 innych partyzanckich ataków moździerzowych przeciwko pozycjom amerykańskim w centralnych prowincjach — Quang Tin i Quang Ngai.

Wojna w Wietnamie będzie kosztowała USA astronomiczną sumę — około 400 mld. dolarów. Do takiego wniosku doszedł znany ekspert USA w dziedzinie ekonomicznej — militarny prof. James Claiton z uniwersytetu w Utah. Przygotowuje on obecnie do publikacji książkę „Gospodarcze następstwa zimnej wojny”.

Nawet gdyby Stany Zjednoczone położyły kres wojnie w Wietnamie — pisze Claiton — jej koszt obciążyłby budżet sumą 330 mld. dolarów. Według oficjalnych danych wojna wiet-

namska pochłonęła już 110 mld. dolarów. Ponadto 50 mld. dolarów zostanie wypłacone weteranom w formie różnych zasiłków, a oprócz tego około 170 mld. dolarów trzeba będzie przeznaczyć na pokrycie zadłużenia rządu bezpośrednio związanego z kontynuowaniem agresji.

330 mld. to „absolutnie najniższa suma” — stwierdza Claiton, natomiast bardziej realna jest kwota 400 mld. dolarów. (PAP)

Ćwiczenia wojsk radzieckich w CSRS

Zgodnie z opublikowanym w Pradze komunikatem, na podstawie porozumienia między rządem CSRS, a Ministerstwem Obrony Narodowej ZSRR w okresie między 6 i 14 lipca br. w niektórych rejonach Republiki zostaną przeprowadzone ćwiczenia wojsk radzieckich, czasowo przebywających na terytorium CSRS. Transport tych wojsk będzie się odbywał na szosach bądź też przy użyciu transportu kolejowego. (PAP)

Żołnierze na zgrupowaniu przeddefiladowym w Warszawie

W poniedziałek w godzinach rannych dowódca WOW — gen. dyw. Zygmunt Huszcza do konał uroczystego otwarcia wojskowego zgrupowania przeddefiladowego na którym 15 tys. żołnierzy — przodownicy służby i wyszkolenia — przygotowuje się do zaprezentowania Ludowego Wojska Polskiego na defiladzie 25-lecia w dniu 22 lipca w Warszawie. W uroczystości udział wzięli gospodarze stolicy i województwa. (PAP)

Ćwierć miliona słuchaczy na koncercie „Rolling Stones”

W sobotę w londyńskim Hyde Parku odbył się na otwartym powietrzu koncert grupy beatowej „Rolling Stones” dla uczczenia pamięci gitarzysty Briana Jonesa (przez wiele lat członka tego zespołu), który utonął w basenie w czwartek 3 bm. Koncert zgromadził około 250 000 miłośników muzyki beatowej przybyłych nie tylko z Wysp Brytyjskich, ale z wielu innych krajów europejskich, a nawet ze Stanów Zjednoczonych. (PAP)

B. Kobiela przewieziony do kliniki w Gdańsku

Cieężko ranny w katastrofie samochodowej pod Koronowem znany aktor — Bogumił Kobiela, przebywający od środy pod troskliwą opieką lekarzy w szpitalu stacji bydgoskiego Pogotowia Ratunkowego, po konsultacjach z wybitnymi specjalistami — w noc z niedzieli na poniedziałek przewieziony został do kliniki w Gdańsku.

W klinice chirurgicznej gdańskiej AM zespół lekarzy pod kierunkiem wybitnego chirurga prof. Zdzisława Kieturakisa przeprowadził powtórna operację. Stan B. Kobieli jest nadal bardzo poważny. (PAP)



Przeróbki w Pałacu Elizejskim

Na straży DRW



Żołnierze armii DRW pozostają w ciągłej gotowości bojowej podnosząc równocześnie poziom wyszkolenia bojowego. Na zdjęciu: ćwiczenia w pokonywaniu przeszkód z drutu kolczastego. CAF — VNA — telefoto

Polscy piosenkarze na festiwal w Sopocie

Na IX Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie (21-24 sierpnia) polską piosenkę reprezentować będą: w konkursie międzynarodowym — Ali-Babki, Jolanta Borusiewicz i Stanisława Celińska, w dniu płytowym — Maryla Rodowicz i Rena Rolska.

Poza konkursem wystąpią: Wojciech Młynarski, Joanna Rawik i Urszula Sipińska oraz zespoły: Breakout, Czerwone Gitary i Skaldowie.

Piosenkarze wykonywać będą utwory nagrodzone i wyróżnione na ostatnim, VII Festiwalu Opolskim. (PAP)

„Koziołki” płacą

9, 20, 24, 45, 47 (43)
W 634 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 6 lipca wpłynęło 255.248 zakładów wartości 755.744.— zł. Fundusz wygranych wynosił 421.159.— zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 76.374.— złotych.

Stwierdzono: 28 „czwórek” po 4.102.— zł; 66 „trójek” premiowanych po 161.— zł; 1.299 „trójek” po 61.— zł; 1.080 „dwójek” premiowanych po 25.— zł; 17.040 „dwójek” po 5.— zł.

Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 0377 ustalono: 3 premie po 2.500.— zł; 3 premie po 500.— zł.

Losowanie 635 gry odbędzie się w dniu 13 bm. w Pię na Placu Staszica o godzinie 13.

Dodatkowo na gry w miesiącu lipcu będą losowane w każdej nocy 4-cyfrowe końcówki banderol — na które przypadnie 2.500.— zł na kupony z banderol V-zakładowa, a na kupony z banderol I-zakładowa 500.— zł.

Na banderole V-zakładowe złożone na gry w lipcu zostanie rozlosowany dodatkowo samochód osobowy marki „Fiat 125 P”. K5061

Toto-lotek

3, 10, 26, 30, 33, 43
dod. 11

Kupując „Głos” — nie zapomnij nabyć losu loterii ZMW.

Każdy ma szansę wylosować

SAMOCHÓD

a ponadto wygrać inne cenne nagrody!

Sprzedaj losów w kioskach „Ruchu”.

Czasami trzeba ryzykować

Powiat międzychodzki znany jest jako krajina ponad stu jezior. Ziemia tu jednak nie nadzwyczajna, V i VI klasy, szczególnie w rejonie Łowynia i Kwilcza. Sporo jej leży odległym. W 1968 r. na zagospodarowanie czekało 2870 ha. Grunty takie były również w Miłostowie, w gromadzie Kwilcz. Od bieżącego roku, na mocy zarządzenia ministrów rolnictwa i finansów, rolnicy z tych okolic mogą przejmować ziemię na dogodniejszych niż dotąd warunkach: stawka podatkowa podatku gruntowego w wysokości 7 proc. w stosunku do wydzierżawionych gruntów V i VI klasy, zwolnienie od obowiązków do staw zbóż, żywności i ziemniaków. Jedynym warunkiem jest zawarcie umowy na 10 lat i kontraktacja roślin z połowy wydzierżawionego gruntu. Pierwszym rolnikiem, który zarządził przejęcie takich gruntów pod uprawę zanim jeszcze zarządzenie o ulgach podatkowych weszło w życie, jest Maksymilian Gomułka.

— Po raz pierwszy objął Pan w zagospodarowanie ziemię z Państwowego Funduszu Ziemi w 1966 roku. Co Pana do tego skłoniło?

— Niedaleko stąd znajduje się miejscowość Lewice. Duże zabudowania gospodarcze i gorzelnia, jakie pozostały po byłym majątku obszarowym wskazywały, że ziemia musiała tu kiedyś rościć. Postanowiłem zarządzić.

— Jak jest dotychczasowy efekt tego ryzyka?

— Gdy przejąłem ziemię, rosły tu tylko mchy leśne i sitowie. Zaczęłem od wapnowania. Potem posiałem łubin, który obrodził nad podziw. Strat nie było, ale zysków również — gleba wymaga dużo nakładów.

— Jak ustosunkowali się do Pana eksperymentu inni rolnicy?

— Początkowo chętnych do naśladowania nie było. Teraz — dzięki nowemu zarządzeniu — znaleźli się. Na przykład rolnik z Miłostowa, Stanisław Karlikowski, objął na nowych zasadach 9 hektarów, kółko rolnicze przejęło 20 ha, ja dalszych 9. W dalszym ciągu eksperymentuję. Żyto jako poplon, potem ziemniaki. Zobaczymy, co będzie. Gleba tu jeszcze gorsza — ale ziemia nieużytkownie leżeć nie może. Nie pozwala na to gospodarskie sumienie.

— Czy okres 10 lat, jaki obowiązuje dzierżawców, nie jest za długi?

— Skądże! Dopiero w takiej perspektywie opłaca się zagospodarowywanie tych terenów. Chwilowo ziemia wymaga pielęgnacji — zyski da później.

— Jakże sa dalsze Pana plany?

— Chciałbym stworzyć zespół rolników, którzy by wraz ze mną podjęli ryzyko uprawy.



Maksymilian Gomułka: „Ziemia nieużytkownie leżeć nie może. Nie pozwala na to gospodarskie sumienie...”
Fot. — H. Kamza

wy odłogów. Gospodarstwo mam teraz duże, chciałbym na nim wprowadzić nowe metody uprawy. Aby osiągnąć sukcesy, trzeba eksperymentować, trzeba ryzykować niepo wodzenie. Trzeba również dzielić się swymi doświadczeniami z innymi i korzystać z doświadczeń innych. Niestety, we wsia są jeszcze tacy, którzy zdobyta dzięki kontaktom ze szkołami rolniczymi wiedzę i doświadczenie chowają tylko dla siebie. Nie jest to chyba uczciwa postawa w stosunku do społeczeństwa...

Rozmawiała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

SPORZĄDZILIŚMY POLSCĘ LUDOWĄ METRYKĘ URODZENIA

Mieszkańcy Chelma Lubelskiego przeżywali pierwsze godziny wolności. Przez całe piątkowe przedpołudnie 21 lipca pamiętnego 1944 roku obserwowali wojska przechodzące przez ich miasto, Rosjan i Polaków. Minęło już wiele godzin, gdy nad miastem ukazały się samoloty: radzieckie i polskie.

Zaczęły w polu podchodzić do lądowania. Z samolotów wraz z wojskowymi wysiadła grupa cywilów...

Wstawaj, pilna robota...

Zecer Jacek Zajaczkowski chodził przez cały dzień po mieście. Radował się razem ze wszystkimi wolnością. Nareszcie nie trzeba będzie składać pod przymusem hitlerowskich zarządzeń czy sankcji, groźnych Polakom za byle co. Po wrażliwości dnia położył się spać późnym wieczorem. Zaledwie jednak zasnął pierwszym snem, a już go zerwano z łóżka.

— Wstawaj Jacek! — usłyszał głos swego kolegi z drukarni, zecera Tadeusza Maruszewskiego. — Mamy bardzo pilną robotę. Ponoć o wielkim znaczeniu dla Polski i Polaków.

W drukarni było kilku wojskowych: kapitan Harny, porucznik Jurkowski i sierżant Miński. Przyszła także Maria Solska, pracownica drukarni. Oficerowie nie wyjaśniając szczegółów wręczali im do składu dość pokaźnych rozmiarów tekst.

Zecerzy Maruszewski i Zajaczkowski przystąpili do pracy. Pomagała im również Solska, bo i ona była wytrawnym składaczem. Czcionka za czcionką, wiersz za wierszem układali mozolnie w szpalty:

„Do Narodu Polskiego. Polacy w Kraju i na emigracji! Polacy w niewoli niemieckiej! Rodacy!” — wołały pierwsze wyrazy składanego tekstu.

Zecerzy z coraz większym zainteresowaniem śledzili to, co składali. Czytali i oczom nie wierzyli.

Oto w ich mieście, w Chelmie — powstał legalny, ludowy rząd — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako tymczasowa władza wykonawcza dla kierowania walką wyzwoleniczą narodu na pozostałych terenach będących jeszcze pod okupacją hitlerowską, dla zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej. Rząd powołano na podstawie ustawy z 21 lipca 1944 roku Krajowej Rady Narodowej, ludowo-demokratycznej reprezentacji politycznej narodu polskiego, powstałej w konspiracji w Warszawie w nocy z 31 grudnia 1943 na 1 stycznia — 1944 r. — I rząd ten, powołany tu, w Chelmie Lubelskim, niedaleko wschodniej granicy polskiej, nad Bu-

giem, ogłasza swój program dla całej Polski. Źródłem władzy jest Krajowa Rada Narodowa — głosi orędzie. Wprowadza się zupełną równość obywateli.

Maruszewski z Zajaczkowskim składają tekst. Niektóre ustępy czytają głośno:

„Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe i lasy przechodzą pod zarząd państwowy! Natychmiast przeprowadzić reformę rolną i parcelację majątków obszarowych między chłopów bezrolnych, małych i średniorolnych — mówi inny paragraf.

Znosi się administrację okupacyjną; powołuje się Milicję Obywatelską i niezawisłe sądy — czytają głośno zecerzy. Wzywa się na ród do kontynuowania — w sojuszu ze Związkiem Radzieckim — zwycięskiej walki z okupantem hitlerowskim i odzyskanie ziem nad Odrą, Nysą, Łużycą i Bałtykiem...

Przyspieszają pracę. Już teraz wiedzą, że treść tego dokumentu musi być jak najsztywniej dotrzoną do wszystkich. Już ostatnie akapity, jeszcze tylko nazwiska członków rządu i można zwieńczyć dzieło: „Chelmu 22 lipca 1944 r.”.

„Manifest”, „Manifest”...

Już rano. Błyszczące od farby odbitki porwają sierżant Miński, który czekał niecierpliwie na zakończenie pracy. Wojskowym gazikiem pędzi do siedziby rządu. Mija godzina. Zecerzy czekają na korektę. Zda ją sobie sprawę, że tam analizują jeszcze raz każde słowo. Wreszcie pojawia się Miński. Już od progu informuje o poprawkach.

U góry, nad wyrażeniem — „Do Narodu Polskiego” dopisano: „MANIFEST”. Zecerzy robią przesłanki. Tymczasem Maria Solska, aby zachować w nienaruszonym stanie arkusz korektorski tego historycznego dokumentu, sporządza kopię i daje składaczom.

Nareszcie tekst gotowy, wygładzony. Można zaczynać druk. Drukować, ale jak? — Przecież w drukarni, jak i w całym Chelmie brak prądu! — Chyba, że...

Maszyna drukarska, stary gręt, stoi obok ściany. Jest ciężka i niezgrabna. Tuż od strony ściany wystaje u dołu część zębatego koła. Gdy się dobrze wyteży siły można —

ciągnąć za to koło — rozruszać staruszkę. Powoli, ruch za ruchem przesuwać zębatkę. Maruszewski, Zajaczkowski i wojskowi. Spód prasy wolno, majestatycznie wyskakują zadrukowane odbitki: „Manifest”, „Manifest”.

Pot zalewa oczy. Umorusani w smarach i farbie pracują za wzięcie. Jest już późno. Nie zdążą całości wydrukować na czas wieczu, który ma się dziś odbyć w Chelmie. Zajaczkowski z sierżantem wychodzą na ulicę Lubelską, przed drukarnię. Zatrzymują przechodniów prosząc o pomoc. Teraz robota idzie różnie. Ochotników do drukowania przyszło wielu. Wśród pomagających jest młody człowiek, Feliks Binio, obecnie kierownik manifestowej drukarni w Chelmie.

Rosnie liczba egzemplarzy „Manifestu”. Jeszcze mokry od farby łącznicy zabierają i zawożą do siedziby PKWN...

Godzina 11,00. 22 lipca 1944 roku. Przed gmachem dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Chelmie, zaadaptowanym na siedzibę Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — tłumy. Na balkonach gmachu ukazują się jacyś ludzie. Tak to ci, którzy przybyli wczoraj samolotami — szepce ktoś. Nasz rząd, dodaje inny. Jeden z członków rządu, zastępca przewodniczącego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Andrzej Witos, rozkłada Plakat, Czyta: „MANIFEST DO NARODU POLSKIEGO”.

POLACY W KRAJU I NA EMIGRACJI! POLACY W NIEWOLI NIEMIECKIEJ...”



Ulica Lubelska w Chelmie jest, jak tysiące ulic w małych miastach. Ani ładna ani brzydka. Takie same szare do my przy niej, jak gdzie indziej. Chyba, że wejdzie się w bramę pod numerem 56 i przejdzie przez podwórko. Stoi tu mały niepozorny budynek — drukarnia.

Wiele zmieniło się tu od tamtych lat... Nie ma już pani Marii Solskiej. Zmarła. Zecer Tadeusz Maruszewski pracuje w Warszawie. Pozostał tylko Jacek Zajaczkowski. Mówi dziennikarzowi: — Sporządziliśmy świadectwo narodzin Polski Ludowej. (Interpress)

Nad Renem bez zmian?

Heinemann—reprezentuje siebie

W dwa dni po wprowadzeniu nowego prezydenta NRF na jego urząd wydarzyło się coś co musiało wpłynąć na osłabienie strażników dotychczasowego stylu władzy w prezydentkiej rezydencji. Gustaw Heinemann za prosił do willi Hammerschmidt grupę młodzieży, która wieczorem, z pochodniami w rękach, manifestowała na ulicy na jego cześć. Stremowana — jak podkreślają korespondenci — początkowo młodzież szybko się rozruszała i zaczęła zasypywać prezydenta pytaniami, na które ten odpowiadał nie jak dzieciom, ale jak obywatelom mającym prawo do pytania. Nie było w jego postawie nic z obłąka „dobrego prezydenta” co to głaszcze po głowach dziewczynki w ludowych strojach, w czym lubował się Luebke. Udzielał odpowiedzi poważnych, wiążących. Na pytanie, czy przyjąłby zaproszenie do odwiedzenia Grecji lub Hiszpanii, odrzekł, że wprowadzenie decyzji o jego podróżach zagranicznych jest w rękach rządu, ale w tym przypadku prawdopodobnie by odmówił.

Znaczący, że Gustaw Heinemann nie ma zamiaru być wygodnym prezydentem dla istniejącej w NRF struktury władzy. Nie jest to zaskoczeniem. Wskazywały na to jego wypowiedzi bezpośrednio po wyborze wiosną br. Wskazuje na to zresztą jego całe życie. Ale tym razem mówi to już jako prezydent.

Nie jest prawdą — jak zwykło się mówić — że dany kraj ma takiego prezydenta czy króla na jakiego zasługuje. Przeczy temu choćby historia Polski, przeczy historia Francji i innych państw. Ale w ostatnim stuleciu historii niemieckiej po raz pierwszy mamy do czynienia z takim prezydentem w jednym z niemieckich państw, który swą osobowością fałszuje zewnętrzny obraz tego państwa. Państwo zachodniemieckie jest inne niż jego obecny prezydent. Gustaw Heinemann nie odzwierciedla przeciętnej, jak Heinrich Luebke. W bońskim układzie sił politycznych nie reprezentuje właściwie nikogo. Mogą przyjść chwile, w których stanie się niemieckim niewygodnym dla SPD, niż dla

CDU/CSU. Tym niemniej reprezentuje coś i kogoś, co wprawdzie w polityce jest trudno wymierne, ale co tym nie mniej jest rzeczywistością, z którą trzeba się liczyć.

Gustaw Heinemann reprezentuje sumienie swoje własne i tych pojedynczych mieszczan zachodniemieckich, których znamy niestety bardziej z literatury niż z życia, gdyż nie oni realizowali politykę niemiecką.

Są to ludzie surowych obyczajów i surowej moralności, sztywni w swych zasadach, kłopotliwi dla otoczenia a jednocześnie nie zamknięci w sobie, z uwagą obserwujący świat i przyznający sobie prawo wyrokowania o sprawach ludzkich w imię norm nie zezwalających na uświadczenie środków celem. W przemówieniu „intronizacyjnym” Heinemann zacytował myśl Emersona: „Bóg daje każdemu możliwość wyboru między prawdą i snem. Wybieraj co chcesz. Obu naraz nie możesz mieć”.

Wielcy mieszczanie niemieck

Dokończenie na str. 4

RYSZARD WOJNA

A LOŻY TWARDECKI

szkoła JANKARÓW

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Nigdy nie mogłem go zrozumieć, dlaczego poślubił, reprezentując tak wysoki poziom, kobietę z 8 klasami szkoły podstawowej.

Wyjaśniał mi to potem w Polsce, mówił, że mężczyzna musi mieć w domu spokój, a nie uniwersytet, którego dość ma za progiem. Reprezentował przy tym pogląd, że żona z dyplomem uniwersyteckim nigdy nie będzie dobrą gospodynią.

Moja matka, a jego pierwsza żona, ukończyła szkołę handlową. Tata twierdził, że matura — to najwyższe, co kobiety powinny osiągnąć. Dlatego też miał kwaśną minę, gdy usłyszał, że zamierzam ożenić się ze studentką, w dodatku archeologią. Ale poza tym był bardzo postępowy w swych poglądach.

Ciotkę Lilli nie uznawałem zatem za godną mego ojca, mocno jej, szczerze mówiąc, z tego powodu dokuczałem. Byłem bardzo nieszcześliwy po wspomnianej awanturze, nbiegłem z listem z Polski, który mi tata wcisnął do ręki ze słowami: „No, zastanów się nad tym, może trochę wypoczniesz i wrócisz bardziej zrównoważony”, nad brzeg Renu — niedaleko mostu Horschheim.

Było to moje ulubione miejsce, gdzie godzinami z utkwionym wzrokiem w nurty królów niemieckich rzek, myślałem o mamie. Dawne obrazy pięknych dni odbijały się w jej wodzie.

Siedziałem tam kilka godzin, zmagając się z sobą w duszy: jechać czy nie. Sam sobie współczułem, w końcu zdecydowałem się na tak — ojcu na przekór. Niech ma też okazję do rozmyślań.

Wróciłem do domu i oświadczyłem, że pojedę do Polski na dwa tygodnie, aby wyjaśnić tej kobiecie, jak bardzo się myli. To moje postanowienie przyszło trochę niespodziewanie, widziałem więc, że me słowa zrobiły nieco szokujące wrażenie na ojcu.

Następnego dnia udałem się na policję i w ciągu pięciu minut otrzymałem paszport z wpisem, że jadę do Polski, do ciotki „in Posen”.

Już wieczorem miałem odjechać do Berlina, do zachodniej części tego miasta, gdzie znajdowała się Polska Misja Wojskowa. Spakowałem walizkę i torbę podróżną, postanowiłem też zabrać ze sobą rower.

Zamierzałem bowiem, tak jak to było w modzie wśród młodzieży Zachodu, zwiedzić Polskę właśnie rowerem. Nie wiedziałem wtedy wcale, że nie ma tam tyle schronisk młodzieżowych co w Niemczech i że mój nierozsądny pomysł zostanie wymiany. Młodzież w Polsce miała wówczas inne, poważniejsze zajęcia, spędzała ferie w tzw. Służbie Polsce, pomagała w akcji żniwnej, odbudowie miast itd.

W przeddzień wyjazdu spotkałem na ulicy mego przyjaciela, Heinza Freisenhausena (dziś jest on dobrze sytuowanym lekarzem) i poprosiłem o pójście razem na spacer. Nie powiedziałem mu, że jadę do Polski — umówiliśmy się na następny dzień.

Pociąg odjeżdżał o północy z koblenckiego dworca głównego. Odwoził mnie tata samochodem. Przy pożegnaniu z domem musiałem silnie zacisnąć zęby, żeby nie rozpłakać się w głos. Odwróciłem się ostatni raz w aucie: było już bardzo ciemno, tak że dziadka, kiwającego mi reka, widziałem w prawie zlewających się z tłem zarysach. Dobiegło mnie jeszcze wołanie: „Wróć szybko i w zdrowiu — ja i babcia czekamy!”.

TEATR

Fredro

w wydaniu big beatowym

Nowy spektakl Teatru Polskiego skłania do bardzo rozmaitych refleksji. Po pierwsze budzi naprawdę duże zainteresowanie publiczności. Jeszcze przed premierą wyprzedane zostały bilety na wszystkie najbliższe spektakle. Publiczność wie w tym przypadku, po co przychodzi do teatru: po rozrywkę, zabawę i bawi się, sądząc po reakcji widowni, znakomicie. Aktorzy zmuszeni są do bicia, oklaski przy otwartej kurtynie trwają znacznie dłużej niż na jakimkolwiek innym spektaklu w tym sezonie. Przedstawienie rzeczywiście może podobać się publiczności, jako takie zostało przecież pomyślane. Ma zresztą istotnie wiele atutów z punktu widzenia potrzeb rozrywkowych widza i samych reguł gry swego gatunku. Wprowadza więc na scenę big beat i reklamuje się jako pierwszy polski musical big beatowy, ma bogate i przyjemne dekoracje oraz kostiumy, ma wreszcie najlepszy na jaki stać obecnie nasz teatr, zespół aktorów komediowych z Wołychem na czele. W tej sytuacji w najtrudniejszej roli znaleźli się oczywiście przede wszystkim recenzenci. Jeśli napiszą, że widowisko jest niedobre, to i tak nikt im nie uwierzy. Gdyby napisał jednak, że jest ono doskonale to muszę się przynajmniej, że niestety byłbym w niezgodzie z samym sobą.

Teatrowi nie sposób przede wszystkim nie oddać odwagi i samego pomysłu. Wprowadzenie big beatu na scenę działa z całą pewnością odświeżająco, wydaje się w każdym razie bardziej interesujące niż eksploatowanie nieskolonizowanych dla śpiewu głosami pozycji operetkowych. Ale zara-

zem też pokazuje na jak poważne trudności napotyka scena dramatyczna poddając się zapotrzebowaniu społecznemu na muzykę młodzieżową. Mocne uderzenie rozsada bowiem ramy tego przedstawienia, rozsada też włątki komedijkę Fredrowską, wprowadza na scenę dramatyczną niesłychany chaos, halas i zamieszanie. Utrudnia także w znacznej mierze zadania aktorów wykonawców, którzy przede wszystkim zdają się myśleć tu o mikrofonie i plataninie przewodów elektrycznych na scenie niż o Fredrze i swych własnych aktorskich zadaniach. Jeśli mimo to jednak przedstawienie nie rozpływa się, ale przeciwnie w miarę upływu czasu, po pierwszym najmięsz zabawnym i ciekawym teatralnie akcie, staje się coraz zabawniejsze, coraz lepsze — duża w tym zasługa także, a może nawet przede wszystkim właśnie aktorów. Głównie: T. Wojtycha, który dźwiga na sobie cały ciężar tego spektaklu i wyposaża go w gagi znacznie zabawniejsze niż dialogi Fredrowskie, ale także Stanisława Stańka, Rajmunda Jakubowicza, Sławy Kwaśniewskiej, Hanny Wróblówny, Stanisława Owoca, Edwarda Warzechy i pozostałych wykonawców.

O. B.

Teatr Polski w Poznaniu: „Gwałtu co się dzieje” Aleksandra Fredry w przeróbce Krzysztofa Dziukowskiego, Lecha Komarnickiego i Seweryna Krajewskiego. Reżyseria: Lech Komarnicki, scenografia: Liliana Jankowska. Premiera 3. VII. 69.

O ludziach i ziemi bez miedzi

Okładka książki utrzymana jest w brązowym kolorze. Zoranej ziemi. Jest zresztą reprodukcją fotografii, przedstawiającej ogromny szmat pola uprawianego przez traktorowy zaprzęg. Te wielkie szary płaszczyzny rozciągają się jedynie żółte litery tytułu, przecinające okładkę u dołu. Dla miejskiego estety zewnętrzną szatą graficzną książki wyda się zapewne zbyt mało atrakcyjna. Ale też nie z myślą o nim pisał ją autor. Czytać go będą na pewno sami bohaterowie książki — setki rodzin i tysiące członków wielkopolskich spółdzielni produkcyjnych, których codzienny trud, sukcesy i zawody, pragnienia i nadzieje przedstawia Maciej Gryfin w swojej kolejnej książce.

Gryfin należy do grupy dziennikarzy „ziemi przypisanych”. Tematyki wiejskiej, w różnych jej aspektach i formach, nie zdradził od początku swojej zawodowej twórczości. Znał go zwłaszcza z licznych reportażów wiejskich czytelnicy jego macierzystej „Gazety Poznańskiej”. Zaledwie przed rokiem wyszła spod jego pióra książka poświęcona ludziom z wielkopolskich PGR-ów, pod wymownym tytułem „Jaśnie oświeceni i ciemniacy”. Tym razem przyszła kolej na rolników-spółdzielców, z których wielu obchodzi obecnie 20-lecie zespolowej gospodarki.

Być może, podobna rzecz napisana przez Gryfina 10 lat temu, miałaby okładkę utrzymaną w odświeżonej tonacji, czegoś w rodzaju łanu dorodnego zboża lub kukurydzy, wysokiej niby las, z radosnymi, roześmianymi ludźmi pośrodku. Byłoby to zapewne ładniejsze, ale za to mniej prawdziwe. Sądzę, że autor świadomie odszedł od dawnego stereotypu i pokusił się o przedstawienie trudnej pracy nowym w rolnictwie; pracy, wymagającej osobistego zaangażowania, ale nade wszystko wiedzy, przeczności, a także zdolności wybiegania myśli w przyszłość.

Myśli i refleksje o sprawach i ludziach, którymi autor „Ziemi bez miedzi” dzieli się ze swymi czytelnikami, pochodzą sprzed 20 lat, kiedy w Wielkopolsce powstały pierwsze spółdzielnie produkcyjne i dosłownie sprzed wczoraj.

raj, gdy najlepsze z zespołowych gospodarstw zaczęły poziomem dorównywać znanym nie tylko w naszym województwie kombinatom PGR-owskim.

Pisząc o dniu dzisiejszym i temu poświęcając większość stron swojej książki, Gryfin chętnie powraca do epizodów, sprzed lat 20. Czyny to nie tylko, a raczej nie tyle, z powodu jubileuszu. Jest to również jego osobista retrospekcja i próba weryfikacji własnych sądów. Jako młody wówczas dziennikarz, tkwił w gęstym wydarzeń, ludzi i spraw, niosących nowe dla wielkopolskiej wsi. Był — jak pisze — przy założeniu dwunastej, pięćsetnej, sześćsetnej i następnych spółdzielni w Wielkopolsce. „Nieraz miałem wrażenie — stwierdza refleksyjnie — że te liczby, to numery stron naszego pisanego nie tyle przez literatów, co przez życie, zaorane go ugoru”.

Kiedy dzisiaj po 20 latach Gryfin dokonuje oceny dorobku wielkopolskiego ruchu spółdzielczości produkcyjnej, robi przy tej okazji swoisty remanent tego, co na ten temat ukazywało się na łamach „Gazety Poznańskiej”, cytując często fragmenty reportażów własnych i swoich kolegów po piórze. Bilans tej oceny jest dodatni. W warunkach posiadania dworskich zabudowań gospodarczych, dużych kompleksów pól, dużej specjalizacji pracy mieszkających w tych majątkach ludzi — gospodarowanie wspólne było i pozostało najrozsądniejszym rozwiązaniem. Zresztą poznańska praktyka spółdzielni produkcyjnych, założonych w tzw. starych wsiach, wykazuje dobitnie, że w organizacji produkcji i tu współdzielenie było dużym krokiem naprzód.

Jest też „Ziemia bez miedzi” rzetelną kroniką życia i losów, a także karier ludzi wielkopolskiej wsi w 25-lecie Polski Ludowej. Ludzi takich, jak Mieczysław Jaskólski z Barchlina, Jan Ponikły z Kowalewki, rodzina Forysiaków z Dąkowskich, Kazimierz Lombarcier z Kopaszyc, Stanisław Królak

z Nowego Świata, Wiktor Maślanka z Adolowa, Stanisław Garszka z Kotlina, Jan Kulski z Łukaszewa, Antoni Matuszak z Grudzielca, Michał Pawlicki z Gozyc, Marian Zawadzki z Buszewki — Dębiny, Kazimierz Olejniczak z Krzyżownik i wielu, wielu innych „weteranów” i aktualnych działaczy spółdzielczości produkcyjnej.

Wraz z autorem książki poznajemy ich życie, pracę, rodziny, zaglądamy do ich mieszkań, uczestniczymy w zebraniach, naradach, dyskusjach i okolicznościowych biesiadach. Poznajemy więc ludzi, którym Polska sanacyjna wyznaczyła niejako dożywotnio i dziedzinie zawałów formali, a którzy kierują dzisiaj wielosetkietarowymi, wzorowymi gospodarstwami. Ludzi, którzy zaspokoiwszy elementarne potrzeby określone niedługo przez ich społeczne upodlenie, dobijają się o nowoczesne maszyny i urządzenia, walczą o wodociąg, domy kultury, sprawują mecenat nad amatorskim ruchem artystycznym. Tak, jak czyni to Mieczysław Jaskólski z Barchlina, który postanowił zakupić dla spółdzielczej świetlicy magnetofon, bowiem „tyle pięknych melodii słyszy się w radiu czy telewizji, że można by je nagrać, a potem poćwiczyć z młodymi”.

Wielkopolscy rolnicy — spółdzielcy otrzymali więc na swój jubileusz od Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Poznaniu — na którego zlecenie książka została opracowana — piękny prezent. Jest to dokument ilustrujący wielkość i trud przebytej drogi, zmieniającej nie tylko warunki ludzkiego bytowania, ale i ludzkich postaw.

Gdyby jednak w pracach edytorskich przypadła mi w udziale rola redaktora techniczno-illustracyjnego, to starabym się przekonać wydawcę o konieczności zrezygnowania z szeregu zamieszczonych w książce zdjęć, zdjęć martwych i brzydkich — budynków chlewni, obór, magazynów itp. wątpliwej jakości ilustracji.

FELIKS BIŁOS

*) Maciej Gryfin „Ziemia bez miedzi”. Wojewódzki Związek RSP w Poznaniu, 1969 r., str. 170.

wi nakazu dokonania pewnych napraw domu, w którym mieszka. Decyzję taką wydał. Ale gospodarz domu wniósł odwołanie do Prezydium PRN we Wrześni, potem do Prezydium WRN w Poznaniu. Sprawa się przeciągała. Wszystkie instancje podpórkiwały pierwszą decyzję: konieczne jest przeprowadzenie remontu. Wyznaczono nawet termin: 31 marca 1969. Minął jednak marzec 1969 roku i niewiele zmieniło się w domu, w którym zamieszkuje p. J. D. Jak wynika z wyjaśnienia Prezydium PRN, ostatecznie w bieżącym roku ma być przeprowadzony remont kapitalny. Czytelnik jednak ma żal, dlaczego dawno wydano słuszną decyzję, a wykonanie jej odkładano.

Identyczne perypetie są udziałem p. J. Kwiecińskiego, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Przemysłowej 55. Mieszka on na ostatnim piętrze domu. Kłopoty jego zaczęły się przed kilku laty z chwilą wybudowania obok — nowego, wyższego domu. Po prostu w pięciu brak ciagu, rozpalenie ognia należy do wyczynu. Kto tu pomoże? Czytelnik posiada już decyzję władz, ale nie ma kto jej wprowadzić w życie. Właściciel domu uskarża się na brak pieniędzy.

Decyzja jest. Władze wydały ją szybko i oto wykonanie tej słusznej decyzji natrafia na opory. Rzeczywiście nie ma kto decyzji wprowadzić w czyn. Chodzi więc nasz czytelnik po instytucjach, rozważa i nie może zrozumieć tego stanu rzeczy.

Wydaje nam się, że warto sięgnąć do recepty, przepisanej przez dyrektora jednego z Dzielnicowych Zarządów Budynków Mieszkaniowych w Poznaniu. Prezydium DRN powinno zlecać takie remonty swoim ekipom naprawczym, a jednocześnie obciążać hipotekę właścicieli nieruchomości. To nie tylko przecież sprawa załatwienia służnych pretensji poszczególnych mieszkańców, lecz również zabezpieczenia budynków w porę.

JERZY KNAPIK

W halach i na stadionach

Zgodnie z przewidywaniami mistrzostwo okręgu poznańskiego w łucznictwie seniorek i seniorów wywalczyli reprezentanci miejscowej Surmy. Mistrzowski tytuł zdobyła K. Wojciechowska (Surma) a w gronie mężczyzn, pod nieobecność b. rekordzisty Polski — Szymańczyka, pierwsze miejsce zdobył Szwarc z Surmy.

Do reprezentowania barw okręgu poznańskiego na Centralnej Spartakiadzie Młodzieży w Jeleniej Górze wyznaczono: chłopcy — Boruszak, Malicki, Konieczny i Modrzejewski z Surmy, Budzyński z Leśnika i Ruziewicz z Warty; dziewczęta — Kotlarz, Węclawek, Gryczyńska i Kozak z Surmy oraz Ławniczak z Warty.

W Lublinie rozpoczął się V jubileuszowy festiwal szachowy im. PKWN. Zgłosiło się 12 zawodników z Polski, Związku Radzieckiego, Węgier, NRD i Rumunii, w tym armistraszy międzynarodowego Laszlo Barczay z Węgier i Avar Gipsli reprezentant Związku Radzieckiego. Uczestnicy również aktualny mistrz Polski na 1969 r. Jerzy Lewi.

W trakcie festiwalu przewidziano szereg turniejów.

Wyniki pierwszego dnia turnieju: Sydor (Polska) przegrał z Gipslem (ZSRR), Kovacs (Węgry) uległ Schmidtowi (Polska), a Dobryński — Pytel (oba Polska) zremisowali.

Na starcie pływackiego maratonu przez Jezioro Dąbskie mającego na celu wyłonienie 6 pływaków do VI międzynarodowego maratonu pływackiego przez Zatokę Gdańską, stanęło 22 zawodników. Najszybszy, na około 6 km, trasie, okazał się zawodnik Arkonii — Jerzy Tracz przed swym kolegą klubu białego Krzysztofem Biegałą.

Międzypaństwowe spotkanie w skokach do wody rozegrane w Warszawie pomiędzy Polską i NRD zakończyło się zwycięstwem Niemców 24:20.

W czwórmeczu żużlowym o puchar PZMot. w Gdańsku zwyciężyło Wybrzeże 35 pkt, przed Śląskiem — 33 pkt i Włókniarzem 16 pkt. W podobnej imprezie w Gorzowie wygrała miejscowa Stal — 42 pkt, przed ROW Rybnik — 29 pkt i Spartą Wrocław — 17 pkt.

Podczas mityngu pływackiego w Austrii Ewa Grecka zajęła w wysięgu na 100 m. st. mot. trzecie miejsce z czasem 1,12,8 tylko o 0,6 gorszym od jej rekordu Polski.

Startujący w zawodach pływackich w Amsterdamie Jacek Krawczyk (Polska) zajął na dystansie 200 m. st. mot. drugie miejsce, uzyskując bardzo dobry rezultat 2:15,8.

Na trasach kolarskich

Wielkie ożywienie panuje wśród kolarzy-zosowców. W kraju odbyło się kilka ciekawych wyścigów. Zwycięzcą XII ogólnopolskiego wyścigu zorganizowanego w Lublinie z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości został Stec z warszawskiej Legii. Na dwóch dalszych miejscach uplasowali się także członkowie polskiej ekipy na Wyścig Pokoju Szurkowski i Czechowski (Lech Poznań). Magle ra zajął 8 miejsce.

Czteropiętnasto międzynarodowy wyścig w Łodzi zakończył się sukcesem W. Kowalskiego z miejscowego Włókniarza. Szopny z Lecha zajął szóste miejsce.

XIII wyścig o memoriał płk. Skopenki w Sandomierzu wygrał Matusiak ze Szczecina przed swoim kolegą klubowym Praskiem. Zespołowo zwyciężył Szczecin.

W Poznaniu rozegrano strefowe mistrzostwa młodzików, w których startowali zawodnicy województwa poznańskiego, łódzkiego i zielonogórskiego. Wygrał Grabarek przed Polickim, obaj z Łodzi oraz Stachowiakiem z Lecha i Świątkiem ze Stomila.

Korzystna sytuacja piłkarzy w Intertoto

Oby tak dalej. Szombierki, Zagłębie i Wisła zajmują pierwsze a Odra drugie miejsce w swoich grupach.

Oto ostatnie wyniki oraz układ tabel poszczególnych grup:

GRUPA II

Oesters — FC Lugano	1:0
Szombierki — Go Ahead	1:0
1) Szombierki	2 4 12:9
2) Oesters	2 4 4:2
3) Go Ahead	2 0 2:4
4) FC Lugano	2 0 0:12

GRUPA III

SV Fuerth — Wiener SK	1:0
Zagłębie — Djurgarden	3:0
1) Zagłębie	2 4 4:0
2) Wiener SK	2 2 6:1
3) SV Fuerth	2 2 1:1
4) Djurgarden	2 0 0:9

GRUPA VIII

Wisła — VSS Koszyce	4:0
Lierse SK — Esbjerg	4:0
1) Wisła	2 4 5:0
2) Lierse SK	2 3 6:2
3) VSS Koszyce	2 1 2:6
4) Esbjerg	2 0 0:5

Porażka naszych lekkoatletów w Paryżu

Polki wygrały w Soli

Zakończony na paryskim stadionie Colombes międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny w konkurencji mężczyzn Francja — Polska przyniósł wysokie zwycięstwo gospodarzom 218:192. W pierwszym dniu Francuzi prowadzili w stosunku 114:91 pkt.

Polacy odnieśli zwycięstwa na 400 m przez Wernera — 46,3; 1500 m — Szordykowskiego — 3,51,7 i w dysku przez Piątkowskiego — 60,40 m, a Nowosz w biegu na 100 m podzielił 1 miejsce z Fenouil w czasie 10,2 sek.

Drugi dzień zawodów, który nawet w przewidywaniach Francuzów miał być dniem Polaków, przyniósł nam niestety dalszą stratę punktów. W tym dniu zabrakło na starcie 800 m Szordykowskiego, którego lekarz oświadczył ze względu na osłabienie przebył ostatnio chorobą.

Wyniki drugiego dnia: 400 m ppl. — 1. Kulczycki (P.) 51,2, 2. Le Bolch (F.) 51,5, 3. Serafin (P.) 51,5, 4. Gubiec (P.) 51,6, 5. Huard (F.) 51,7, 6. Perinelle (F.) 52,9.

200 m — 1. Fenouil (F.) 20,8, 2. Werner (P.) 21,0, 3. C. Nallet (F.) 21,0, 4. Rechal (F.) 21,1, 5. Badencki (P.) 21,2, 6. Z. Nowosz (P.) 21,2. Tyzcka — 1. Tracanelli (F.) 4,90, 2. Legrain (F.) 4,90, 3. Dobrosz (P.) 4,80, 4. Sokolowski (P.) 4,80, 5. D'Encausse (F.) 4,60, 6. Buciariski (P.) 4,40.

Trójskok — 1. Firca (F.) 16,21, 2. Jaskólski (P.) 15,99, 3. Pirve (F.) 15,88, 4. Adamek (P.) 15,86, 5. Roussellet (F.) 15,78, 6. Puławski (P.) 15,77.

3000 z przeszkodami: 1. Villain (F.) 8,30,8, 2. Ouine (F.) 8,36,4, 3. Cych (P.) 8,39,0, 4. Texereau (F.) 8,40,4, 5. Luers (P.) 8,50,8, 6. Smitkowski (P.) 8,53,2.

Miot — 1. Accambray (F.) 54,78, 2. Chadefaux (F.) 62,78, 3. Cieply (P.) 62,60, 4. Warczygłowa (F.) 61,04, 5. Palyszko (P.) 60,82, 6. Gdzik (P.) 58,88.

Oszczep — 1. Nikiciuk (P.) 82,18, 2. Sidlo (P.) 80,80, 3. Głogowski (P.) 76,58, 4. Tufta (F.) 76,36, 5. Monneret (F.) 70,40, 6. Poughenon (F.) 67,04.

5 km — 1. Baran (P.) 13,41,6 (rek. Polski), 2. Piotrowski (P.) 13,49,3, 3. Jourdan (F.) 13,51,0, 4. Stawiarz (P.) 13,59,0, 5. Schott (F.) 14,18,4, 6. Vervoort (F.) 14,25,4.

800 m — 1. Waśkiewicz (P.) 1,48,0, 2. Taillard (F.) 1,48,0, 3. Kupeczycki (P.) 1,48,1, 4. Samper (F.) 1,48,4, 5. Toussaint (F.) 1,48,7, 6. Maślowski (P.) 1,48,7.

4x400 m — 1. Polska (Gredziński, Balachowski, Werner, Baderowski) 3:05,3, 2. Francja (Carette, Bertoulet, Velasquez, Herbert) 3:08,0.

Dwa nowe rekordy Polski w Bułgarii

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletów Polski i Bułgarii, które odbyło się w Sofii przy świetle elektrycznym, oglądało kilkanaście tysięcy widzów, którzy jedna kowo gorąco oklaskiwali zawodniczkę obu drużyn, zwłaszcza, że padło kilka doskonałych wyników, a nasze reprezentantki przywiozły do kraju dwa nowe rekordy Polski. Ustanowiły je: Skowrońska na 400 m i Kolankowska na 1.500 m.

Polki wygrały spotkanie w stosunku 71:56 punktów.

Wyniki:

100 m — 1. Sarna (P.) 11,8, 2. Wołkowa (B.) 12,1, 3. Bobczewa (B.) 12,4. Jedrejek została zdyskwalifikowana za podwójny fałstart.

200 m — 1. Sarna (P.) 24,0, 2. Jedrejek (P.) 24,2, 3. Bobczewa (B.) 25,3, 4. Kazandziejewa (B.) 25,4.

400 m — 1. Skowrońska (P.) 54,3 (rekord Polski), 2. Hryniewicka (P.) 55,2, 3. Złatewa (B.) 56,2, 4. Tomowa (B.) 56,7.

800 m — 1. Petrowa (B.) 2:11,0, 2. Robaszewska (P.) 2:12,5, 3. Kawaler (P.) 2:13,9, 4. Błnawa (B.) 2:15,1.

1.500 m — 1. Amzina (B.) 4:27,6, 2. Kolankowska (P.) 4:29,3 (nowy rekord Polski), 3. Kalinowska (P.) 4:37,3, 4. Danajłowa (B.) 4:38,9.

4x100 m — 1. Polska (Mandecka, Kerner, Jedrejek, Szewińska) — 45,8, 2. Bułgaria (Wołkowa, Bobczewa, Angelowa, Kazandziejewa) — 47,6.

Skok w dal — 1. Szewińska (P.) 6,25, 2. Jorgowa (B.) 6,10, 3. Warzocha (P.) 6,03, 4. Angelowa (B.) 6,02.

Skok wzwyż — 1. Biagajewa (B.) 175, 2. Zielińska (P.) 170, 3. Kownowska (P.) 165, 4. Łazowa (B.) 165.

100 m przez płotki — 1. Sukniewicz (P.) 13,5, 2. Nowak (P.) 13,5, 3. Kosniczaska (B.) 14,3, 4. Kolewa (B.) 14,5.

Dysk — 1. Wojtczak (P.) 50,98, 2. Maluszewa (B.) 50,10, 3. Christowa (B.) 46,22, 4. Michalczak (P.) 40,84.

Oszczep — 1. Jaworska (P.) 57,16, 2. Zelazkova (B.) 52,08, 3. Miraszczyska (B.) 49,84, 4. Krawczewicz (P.) 49,10.

Kula — 1. Christowa (B.) 17,46, 2. Wasikowa (B.) 14,58, 3. Dobrowolska (P.) 14,56, 4. Morawiec (P.) 13,84.

W naszym obiektywie



Podczas lekkoatletycznego meczu Francja — Polska, Witold Baran ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 5000 m wynikiem 13,41,8



Mistrzem okręgu w łucznictwie za rok 1969 został zawodnik Surmy — Szwarc.



Wśród seniorek mistrzostwo okręgu wywalczyła K. Wojciechowska, również z Surmy.

K. Przychodzki (3)



Wysokim zwycięstwem rugbyistów Polonii Poznań zakończyło się między narodowe spotkanie z NRD-owskim zespołem Lokomotive Weissenfels. Poznaniacy wygrali 20:6 (10:0). Na zdjęciu fragment tego spotkania.

Fot. E. Kitzmann (1),

Nad listami czytelników

Decyzje słuszne a co dalej?

Remonty domów to stała pozycja w tematyce listów nadsyłanych do redakcji, a dotyczących gospodarstwa komunalnego. Jest to zupełnie zrozumiałe. Ludzie pragną mieszkać w lepszych warunkach, wiele domów wymaga kapitalnych napraw. W ostatnich latach w tej dziedzinie zrobiono wiele. Wystarczy przejść się ulicami miasta, by zobaczyć nowe elewacje, odnowione wnętrza domów, przełożone dachy. Zaskakują nas zresztą całe kompleksy odremontowanych domów.

Ale nadal odczuwamy wielkie potrzeby w tej dziedzinie. Widzą zresztą to również czytelnicy. Piszą o podobnych potrzebach do redakcji, aczkolwiek trochę zmieniło się ukie-

runkowanie tych listów. Kiedyś narzekano, że władze ociągają się z wydawaniem odpowiednich decyzji. Dzisiaj listy dotyczą raczej wykonania postanowień władz.

— Cóż z tego — pisze do nas obywatel Z. — że, decyzyja Wydziału Budownictwa została wydana bez żadnych biurokratycznych zahamowań, ale kto będzie ją realizował? Administrator mówi, a to, że nie ma pieniędzy, a to, że nie ma wykonawców. I w ten sposób sprawa ciągnie się już od dwóch lat. Czy czekać na remont kapitalny, który planuje się za trzy lata, czekać na to by naprawa, która dziś kosztuje 1000 złotych za kilka lat pochłonie 30 000 zł?

Zajrzeliśmy do redakcyjnej teczki z listami na temat remontów.

W czerwcu 1967 roku p. J. D. z Pyzdr rozpoczął starania u władz o wydanie gospodarzo-

Nad Renem bez zmian?

Dokończenie ze str. 3

cy, ci z Tomasza Manna, nie śpią. Ale też nie szukają prawdy gorączkowo, nerwowo. Mają ją w sobie. Zasadą jest ona na integralności charakteru i przeobrażeniu religijnym. Heinemann jest wysokim dostojnikiem kościoła ewangelickiego. Dwie córki studiowały teologię — jedną ewangelicką, drugą katoliczką. Zięć jest pastorem.

Jako program polityczny wysunął Heinemann w swej mowie konieczność doprowadzenia do porozumienia z sąsiedami wschodnimi. Sprawa po koju, określił jako „ernstfall” (przypadek ostatecznej powagi). W języku niemieckim terminem tym określa się stan bezpośredniego zagrożenia wojną. Najważniejszą krytyczną sprawą jest pokój, nie wojna.

Z tego ogólnego nastawienia

i dawniejszych wypowiedzi wiemy, że uznaje konieczność pogodzenia się z granicą na Odrze i Nysie, mimo iż dyscyplina prezydenckiej godności nie pozwala mu tego przypuszczaćnie rzecz otwarcie. Nie pogodził się jednak wewnętrznie z rzeczywistością niemieckiego państwa socjalistycznego. I chyba pogodzić się nie może. To zaś z góry uwarunkowuje jego wizję pokoju w Europie, różną od naszej, która zasadza się na podporządkowaniu kwestii niemieckiej sprawie europejskiego bezpieczeństwa. Wielcy mieszczanie niemieccy nie dali nam nigdy poczucia bezpieczeństwa.

I dać nie mogą. Reprezentują bowiem siebie, a nie państwo. Gustaw Heinemann został wybrany przez splot okoliczności, które w Bonn nie są regułą.

RYSZARD WOJNA

Praca

Przyjmę ucznia wod.-kan. c. o. (zamieszkałego). Po znań, Rynek Jeżycki 3. 3706g

Pomoc domowa potrzebna na stałe, mieszkanie zapewnię, możliwość nauki. Poznań, Wołyńska 40 A. 2341g

Dwie krawcowe oraz starszą uczennicę (ukończoną 17 lat), przyjmę pracownią bielizny i odzieży dziecięcej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2-23g.

Pomoc do dziecka, ewentualnie na 1/2 etatu, przy me. Bardzo dobre warunki. Zbożowa 4 m. 14 (Winnogrady), od godz. 17. 3318g

Stusarz spawacz, potrzebny. Poznań, Żeromskiego 7. 2631g

Nauka

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczyrkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a. parter. 1978g

Uczeń matematyki. Strzelecko 30 m. 10, telefon 673-148. 3005g

Zespół doświadczonych pedagogów - przygotowuje uczniów (po klasie VIII i po III ZSZ) do egzaminów wstępnych do techników zawodowych dla pracujących w czasie od 1-20 sierpnia br. Zgłoszenia tylko od godz. 19-20, do 31 lipca br. Lampęgo 6 m. 9. 2609g

Walczy i uczniów malarstwa. Poznań, Chociszewskiego 2 a m. 4. 2065g

Przyjmę pracę po godzinach, względnie w domu. Poznań, Chociszewskiego 2 a m. 4. 2065g

Kupno

Sprzedam łóżko od kompletu sygnali, w dobrym stanie. Poznań, Nowowiejskiego 6 m. 6, podwórce, wejście lewe. 2082g

Dafnie kupuje. Zgłoszenia pisemne, osobiste - Strzelecko - Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 4. 2845g

Telewizor uszkodzony i magnetofon. Kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3079g.

Kupię dźwigary ciężarost 5 i 10 m długości 120 mb. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2006g.

Kupię maszynę dziewiarską (wszystkie wzory), noż lub w dobrym stanie. Edward Smalek, Poznań, ul. Świerczewskiego 55 m. 2. 2115g

Zbiór znaczków okazjonalnie kupię. Oferty szczegółowe „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2167g.

Sprzedaż

Sprzedam praskę mimoszową o nacisku 2,5 ton. Aleja Polska 75. 3647g

Sprzedam pianino Blüthner, Kościół, tel. 979. 3439g

Sprzedam korzystnie debową jadalnię. Adres - wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3496g.

Sprzedam szafę 3-drzwiową. UL. Rynarzewska 7 m. 6. 3114g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór - poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 4921g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczecińska, Czerwonej Armii nr 10, w podwórzu. 1251g

Lambrette 150 Li „Favorit” sprzedam. Dąbrowskiego 30 B m. 15. 1957g

Sprzedam uży magiel elektryczny z zastawą, w ładnym stanie, cena 35.000. Szprotawa, ul. Ciszowska 6. Irena Wilczyńska. 1977g

Wannę nową sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1997g.

Przycepkę do samochodu Warszawa sprzedam. Poznań, Chwałkowskiego 1 m. 8. 2019g

Sprzedam tapczan, biurko, dywan, krzesła, fotelik komplet. Wiadomość Dzierżynskiego 6 Pracownia Odbiwa. 2020g

Samochody

Sprzedam Skodę furgon 6-osobowy, w dobrym stanie. Głogowska 71 m. 27. 3491g

Sprzedam samochód - „Zuk”. Tel. 551-53. 3573g

Sprzedam samochód Wartburg 1000. Poznań, Konarskiego 20 m. 5, tel. 701-01, dzwonić po godz. 18. 3497g

Sprzedam Trabanta 600. Nowotomyska 20, godz. 16-19. 1960g

MHD Art. Spoż. Poznań - Północ w Poznaniu

PREMIOWANY SKUP BUTELEK!

Kto sprzeda w naszym punkcie skupu jednorazowo 20 butelek monopolowych, od octu lub od wina - może wygrać:

- radioodbiornik tranzystorowy,
- rower turystyczny,
- materac gumowy turystyczny lub jedną z 20 nagród rzeczowych.

Losowanie nagród odbędzie się 15 września br.

Bony wydają niżej podane punkty skupu i sklepy od 1 lipca do 30 sierpnia 1969 roku:

punkt skupu nr 1	ul. Nowowiejskiego 59
punkt skupu nr 2	ul. Kwiatowa 11
punkt skupu nr 3	ul. Obornicka 131
punkt skupu nr 4	pl. Bernardyński 1a
punkt skupu nr 5	ul. Naramowicka 87
punkt skupu nr 6	ul. Wołyńska 6
punkt skupu nr 7	ul. Kościelna 24
punkt skupu nr 8	ul. Chodzieńska 24 (Wola)
punkt skupu nr 9	ul. Morawska 2
punkt skupu nr 10	ul. Mylna 11
punkt skupu nr 11	pl. Młodej Gwardii 6
sklep nr 12	ul. Winiarska 32
sklep nr 13	ul. Wolska 16
sklep nr 14	ul. Dąbrowskiego 4
sklep nr 15	ul. Wroniecka 3
sklep nr 16	ul. Dominikańska 4

Sprzedam Wartburga, stan idealny. Poznań, Aleja Polska 34, od godz. 17-19. 3659g

Fiat Multipla sprzedam. Ogłads: parking ul. Ratajczaka, godz. 15-18. 2021g

LoKale

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju, gwarantuje pomoc nad starszą osobą lub chorą osobą (pielęgniarka dyplomowana). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3529g.

Pracujący, poszukuje niekremującego pokoju, na okres 1 roku. Cena obywatelska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2089g

Kupię pokój z kuchnią lub używaniem kuchni - wyłączone. Dobrze zapłać. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2013g.

Panią pracującą na wspólnym pokój przyjmę. Garnary 5 m. 5. 2008g

Samodzielne pokój z kuchnią, parter, zamienię na 1,5, względnie dwa pokoje z kuchnią samodzielnie. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2014g.

Pokój, kuchnia w nowym budownictwie, centrum, frontowy balkon, zamienię na większy pokój, kuchnię, łazienkę, samodzielnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3221g.

Nieruchomości

Działkę 2.090 m² z wolnym parterowym budynkiem do zamieszkania w Starolecie przy autobusie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2855g.

Willę dwurodzinną wolną wyłączonej pod Poznań, przy dobrej komunikacji do 300 tys. kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1951g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Warunek mieszkanie zastępcze. Poznań-Starolecie, ul. Miechowska 13. 1994g

Puszczkowo letniak, ogrodzonej działką (owoce), garaż, basen do kąpania, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2182g.

Poszukuję ca 0,5 ha ziemi, oddam w dzierżawę, peryferie Poznań, dogo dła komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3446g.

Kupię wille, 1/2 bliźniaka, domek z ogrodem, wolne, bliżej tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3641g.

Sprzedam gospodarstwo z zabudowaniem, 5 ha ziemi, Luboszy Stary, Długa 17, pow. Kościół, poczta Racot. 3429g

Sprzedam dom mieszkalny, warsztat - odpowiedni na różną branżę. Luboszy Stary, Długa 17, powiat Kościół, poczta Racot. 3429g

Sprzedam nowoczesną willę wolnostojącą, 10 minut do tramwaju, Górczyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3427g.

Kupię parcelę w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2159gpr.

Ogrodnicze gospodarstwo przy Szamotułach - oddam w dzierżawę, względnie przyjmę współnika. Oferty Poznań, Promienista 53. 2757g

Willę bliźniaczą wyłączonej, 5-pokojową, kuchnię, łazienkę, centralne, garaż, Grunwald 650.000 zł. Willa bliźniacza 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne, garaż, przy tramwaju, Osiedle Warszawskie - 420.000 zł. Ogrodniczo w Poznaniu, dobrego zaprowadzone 4034 m² ogrodu, centralne, dobrego ogrzewania, dom trzy pokojowy, kuchnia, z zabudowaniami, 400.000 - wplaty 300.000 - reszta do ugody - sprzedaż Nowak. Poznań, Wyspiańskiego 16. 3698g

Matrymonialne

Prywatne Biuro Matrymonialne „Neptun” Gdańsk Śniadeckich - kierowane przez psychologa - pomysłnie kojarzy małżeństwa od 1920 roku. K421g

Pani samotna przystojna, posiadająca mieszkanie w Poznaniu, większą gotówkę, posłubi pana kulturalnego, chętnie rzeźnika około sześćdziesiątki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2462g.

Przystojna, szczupła blondynka, lat 42, rozwiedzioną na nie z własnej winy, na stanowisku, z mieszkaniem, pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3784g.

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu koło Poznania

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1969/70 w zawodzie

ŚLUSARZ - MECHANIK

CZAS TRWANIA NAUKI - 3 LATA

Warunki przyjęcia:

- ukończenie 8 klas szkoły podstawowej,
- zaświadczenie lekarskie, stwierdzające przydatność do zawodu.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- w pierwszym roku nauki - 150,- zł
- w drugim roku nauki - 320,- zł
- w trzecim roku nauki od 620 - 650,- zł

Oprócz tego uczniowie otrzymują odzież ochronną, posiłki regeneracyjne oraz wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy. Okres nauki w szkole zawodowej wliczany jest do ciągłości pracy oraz do dodatkowego wynagrodzenia za staż pracy, które pracownik otrzymuje po przepracowaniu 5 lat w Zakładzie.

Zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu - codziennie w godzinach od 7-15. Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych - Dział Kadr i Szkolenia - Luboń k. Poznania, telefon 543-31, wewn. 224 i 281. K4845

Spółdzielnia Pracy

Robót Drogowo-Budowlanych Poznań, ulica Libelta nr 6

w ramach usług dla ludności oraz dostarcza na budowę pustaki - „ALFA” i „BETA”.

Zgłoszenia: Poznań - ulica Libelta nr 6, telefon nr 542-91, 542-92. K4748

Mieszkanca prowincji, panna, wykształcona, syntetyczna, posłubi kawalera około 39 lat, lubiącego gospodarstwo rolne lub ogrodnictwo. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2361g.

Panna lat 55, uczciwa, pracowita pozna wdowca, najchętniej rzemieślnika z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2359g.

Kawaler czterdziestoletni, średniego wzrostu, techniczny, bez nałogów z braku znajomości pozna panią, skromną, sympatyczną, niezależną, domatorkę do lat 36 z okolic podpoznańskich. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2118g.

Kawaler lat 38 bez nałogów, wykształcenie zasadnicze, pozna odpowiednią pannę lub wdowę, dobrego charakteru i przelotnej urody, do lat 31. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2560g.

† Z głębokim bólem serca zawiadamiamy, że 5 lipca 1969 r. opuścił nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż

mgr TEODOR STERNALSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pozostał w smutku ZONA I RODZINA Poznań, Jerzego 15b m. 4. 3759g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lipca 1969 r. zmarł w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat i szwagier, śp.

JÓZEF ZIMNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 16.30 z kościoła nowego cmentarza w Kościelnie.

W bólu pograżone ZONA, DZIECI I RODZINA Kościół, Chodzież, Wolsztyn, Leszno i Poznań. 3720g

† Dnia 6 lipca 1969 r. zakończył nagle w Bogu swoje pracowite życie, mój ukochany mąż, nasz najdroższy i troskliwy tatuś, przeżywszy lat 58, śp.

STANISŁAW BARTOL

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pograżeni ZONA, CÓRKI, SYN I ZIEĆ Poznań, ul. Szczecińskiej 6 m. 5. 3762g

† W dniu 5 lipca 1969 r. po krótkich cierpieniach, zakończył pracowity żywot, w wieku 88 lat, najstarszy mąż, ojciec, stryj i pradziadek

TOMASZ MŁOKOSIEWICZ

powstaniec wielkopolski, b. nauczyciel, emerytowany urzędnik Urzędu Wojewódzkiego, długoletni prezes Związku Urzędników Państwowych Ziem Zachodnich, odznaczony Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańców, Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżone ZONA, DZIECI I RODZINA Poznań, Staszica 23 m. 3. 3746g

† W dniu 5 lipca 1969 r. zmarł w 88 roku życia, nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek, śp.

JAN DECKERT

b. st. sekretarz Sądu Powiatowego w Pleszewie, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Długoletnią Służbę oraz 10-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim. O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA 3713g

W dniu 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

inż. ZENON BŁOTNY

W Zmarłym straciłmy cennego przełożonego, nieodżałowanego współpracownika i koleżę.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

WSPÓŁPRACOWNICY I KOLEDZY 3709g

Dnia 4 lipca 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie

LIPIEC	Elzbiety
8	
Wtorek	Słońce: 3.40-20.15

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwaltu, co się dzieje”, MARCINEK — g. 11, 13 „Noc cudów”, ST. „NUŻ” (Dorżynkowska 9 bl. C) — g. 20.30 „Romanse”, Wertyńskiego i „Ballady”, Okudawy, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kobieta diabeł” (jap. 18 l.); APOLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Kaleidoskop” (ang. 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30 „Kowboju do dzieła” (ang. 16 l.); g. 18, 20.15 „Oscar” (fr. 16 l.); CZTERE — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Skąd przychodzisz” (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12.15 „Rzeka czerwona” (USA 14 l.); g. 16, 18, 20 „Każdemu swoje” (ang. 18 l.); GUNWALD — g. 17 „Walczyki” (rum. 14 l.); g. 19.30 „Cena strachu” (franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „A to historia” (USA 14 l.); KOSMOS — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Valta Maria” (franc. 14 l.); MALTA — g. 17, 19 „Stońce obcego nieba” (jap. 16 l.); MI-NIATURKA — g. 15 „Szare kaczki” (radz. 7 l.); g. 17, 19.30 „Zakochana wiedźma” (włoski 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Obey w domu” (ang. 18 l.); OSIEDLE — g. 18, 20 „Grawitacja” (jap. 14 l.); PANCERNIAK — g. 18 „Olbrym” (USA 14 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Na tropie sokola” (niem. 14 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy” (USA 14 l.); ROSALKA (Swa rzędz) — g. 17, 19.30 „Ruchome piaski” (pol. 16 l.); SCALA — g. 16, 18 „Dzień, w którym wypłynęła ryba” (grecki 12 l.); g. 18, 20 „Zakochana wiedźma” (włoski 18 l.); TECZA — g. 17.30, 19.30 „Na pomoc” (ang. 11 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Major Dundee” (USA 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dziwka dla księcia” (włoski 18 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Colorado”.

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 9-15.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-16.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Długa 1/2 tel. 510-21) — internia, chirurgia ogólna, okulistyka.
Szpital Kliniczny im. Świecickiego (ul. Przewybszewska 49, tel. 67-12-31) — laryngologia, neurologia.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51) — psychiatria.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu — tel. 09 — cała doba.
Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 9-17 niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — czynny cała doba al. Marcinkowskiego 20 — dyżurny lekarz psychiatra.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53, Stareleka 79 (dyżurny nocny).

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Malarstwo Jerzego Nowakowskiego i rysunki Adama Hoffmanna — g. 10-18 (do 27. VII).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — W walce z naporem germanizacji — g. 10-18.
WOIT (St. Rynek 77) — Turystyka wielkopolska w XXV-lecie PRL — g. 9-19 (do 31 VIII).
Klub MPiK (Rataczka 39) — Wystawa intarsji E. Kapłonskiego — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „Plastyka poznańska w 25-lecie PRL” — g. 9-15.
Pałac Kultury (Salon wystawowy) — wystawa prac fotografików z Austrii — g. 12-20 (do 16. VII).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.10 Public. międzynarod. 8.15 Pieśńcytowa piosenka miasteczka lipca; 8.44 Piosenka dla solenizantów; 9. Informacja dla wszystkich; 9.50 Muzyka baletowa; 9.40 Dla przed szkoły i dzieciaków wiejskich; „Bronek i Filonek” — opow.; 10.05 „Spotkania z pisarzami” — aud. poświęcona A. Baumgardtowi; 10.25 „A ja ciebie Jasie nie chce” — polskie mel. ludowe; 10.50 „Produkcji nowych

GEOS WIELKOPOLSKI A
8 VII 1969 Nr 160 (7895)

Pacjenci z obcymi zastawkami sercowymi

Z wizytą na Oddziale Torakalnym Szpitala im. J. Strusia

Złożyliśmy ostatnio reporterską wizytę dwójgu pacjentom Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej Szpitala Miejskiego im. J. Strusia. Tym, którzy — zmuszeni poważnym schorzeniem serca — poddali się operacyjnemu zabiegowi przeszczepu zwierzęcej zastawki sercowej.

Jak wiadomo pierwszy tego rodzaju zabieg w kraju przeprowadził rok temu zespół lekarzy wspomnianego Oddziału, pod kierunkiem doc. Z. Lorkiewicza, przywracając zdrowie 14-letniej dziewczynce — Z. Malińskiej. Obecnie czuje się ona zupełnie dobrze, od dawna przebywa w domu, a Szpital odwiedza tylko przy okazjach niezbędnych badań kontrolnych. Drugi pacjent — 35-letni T. Kruk poddany był zabiegowi 20 czerwca br. Przewieziono go do naszego Szpitala z III Kliniki Chorób Wewnętrznych w Szczecinie. U chorego stwierdzono zwężenie

zastawek, wymagające całkowitej ich wymiany. Udany pierwszy zabieg skłonił naszych lekarzy do podjęcia decyzji wszczęcia tego samego typu zastawek — jednak na innym pierścieniu mocującym. Jest to pierścień ze stali nierdzewnej, kwasoodpornej i antymagnetycznej, obszyty specjalną siatką z tworzywa sztucznego. Wykonanie go wymagało ogromnej precyzji, było również bardzo pracochłonne. Warto przypomnieć, że skonstruował go — sposobem gospodarczym — R. Paradowski, znany już ze swej pionierskiej pracy przy wykonywaniu aparatury sztucznego serca.

Jak informuje nas doc. Z. Lorkiewicz — zastawki zwierzęce są najodpowiedniejsze dla tego rodzaju zabiegów, gdyż — jak wynika z obserwacji — dają one największą gwarancję ustrzeżenia pacjen-

ta przed powikłaniami pooperacyjnymi i są najlepiej tolerowane przez ustrój człowieka. Różnego typu zastawki z tworzyw sztucznych nie dawały takiej gwarancji, co skłoniło nasz zespół do podjęcia pionierskich poszukiwań nowych rozwiązań, zakończonych dwoma udanymi zabiegami.



Tadeusz Kruk, który nie tak dawno leżał zupełnie obezwładniony chorobą, po kilkunastu dniach od operacji sam wykonuje poranne zabiegi toaletowe. Ponieważ zaś od kilku dni również doskonale apetyt powrócił — jak sam twierdzi — czuje się dziś niemal zupełnie normalnie, jak przed chorobą.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Studenckie obozy dyskusyjno-polityczne

Prowadzony od kilku lat przez poznańską młodzież akademicką ogólnopolski ośrodek czasów studenckich w Rowach (woj. koszaliński) jest w tym roku miejscem ożywionej działalności ideowo-politycznej Zrzeszenia Studentów Polskich. Z inicjatywy po znańskiej RO ZSP poszczególne turnusy czasów studenckich organizowane będą wspólnie z redakcjami czasopism regionalnych i ogólnopolskich. W ich programie przewiduje się liczne dyskusje i spotkania z udziałem dziennikarzy, pisarzy, działaczy politycznych i społecznych.

Obecnie trwa turnus zorganizowany wspólnie z redakcją „Kultury”. Na następnych turnusach będą gościć kolejno redakcje: „Sztandaru Młodych”, „Trybuny Ludu”, „Studenta” i „Nurtu”. Ogółem w Rowach spędzi wakacje 650 studentów z całej Polski, w tym 132 z naszego środowiska.

Poza tym aktywny propagandowy ZSP weźmie udział w obozach organizowanych wspólnie z redakcją „Przyjaźni” w Świnoujściu i z wydawnictwem „Iskry” w Karpaczu.

45 przedstawicieli środowiska poznańskiego uczestniczyć będzie w Letniej Szkole Aktywu w organizowanej centralnie przez RN ZSP w Olsztynie — Kortowie. Celem tego obozu jest przygotowanie jego uczestników do pracy w uczelnianych i wydziałowych radach do spraw młodzieży oraz w radach pedagogicznych. Te matyka szkoleń prowadzonych na LSA jest bardzo bogata i obejmuje zagadnienia ideologiczne, społeczne i ekonomiczne oraz sprawy związane z działalnością dydaktyczną szkoły wyższej i organizacji studenckich. W ramach tego obozu jeden z turnusów będzie międzyorganizacyjnym obozem aktywu ZMS, ZMW i ZSP. Na turnusie tym omówiona zostanie współpraca tych organizacji w zakresie działalności polityczno-wychowawczej w środowisku studenckim. (wn)

50 polskich zespołów wystąpiło za Oceanem

Blisko milion widzów na występach 50 polskich zespołów oto bilans 12-letniej współpracy między „Pagart-em” a jednym z najpopularniejszych w Polsce imprezami amerykańskimi — Janem Wojewodką.

Jak poinformowano 7 bm. w czasie konferencji prasowej w Polskiej Agencji Artystycznej — występy polskich artystów za oceanem zainaugurował — we wrześniu 1957 r. — zespół „Wagabunda”. W ciągu 12 lat pacyści amerykańscy widzowie mieli możliwość oklaskiwać „Zgadule”, „Zgadule”, „Komedii” zespołu folklorystycznego „Podhale” i m. Harnama z Łodzi, kabaret „Dudek” oraz zespoły i artystów, którzy uczestniczyli w dwóch programach pn. „Parada Polskich Gwiazd”. Wyjechała także w tym czasie za ocean grupa operowa — J. Wojewodką poinformował o swoich zamierzeniach na rok bieżący. W sierpniu br. organizuje on trzecią rewelę z cyklu „Parada Polskich Gwiazd”. W 30-osobowej grupie występują m. in. Skaldowie zespołu Partita, tercet egzotycki, Katarzyna Boveri, Alina Janowska, Andrzej Bychowski, zespół cyrkowy, wśród nich trío Adamas. Całość prowadzić będzie Lucjan Kydryński. (—)

„mazurek do mazura” z nagradą Orka. PR pod dyr. St. Rachonia; 14.45 Muzyka Mongolii; 15 Muzyka popularna; 15.30 Włoskie canto — aud. ze słowem; 17.15 Aud. społ.; 17.25 Śpiewa Bagna Sokorska; 17.40 „Opowiadanie lipcowe”; 17.55 Radiowiesze; 18.05 Gra Poznańska; 18.15-tka Radiowa; 18.20 „Widnokrąg”; Wydarzenia opinii; 18.27 Przed mikrofonem „Trubadurzy”; 18.30 Scena Polska — J. Leszczyński; 21.33 Znasz-li ten kraj — reportaż K. Usarek; 21.53 Alfabet ork. rozrywk.; 22.30 Muzyk. tan.; 22.45 Nowości literatury światowej; „Sen rozumu” — fragm. pow.; 23.05 J. Zarebski — Kwin tet fortepianowy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” — odc. 20 pow.; 17.40 Ballady z Antypodów; 18 Ekspres przez świat; 18.05 „Oset” — magazyn uszczuploności; 18.25 Piosenki z „Medyka”; 18.45 „Mocne uderzenie” z lat 30-tych; 19 Mała encyklopedia wielkiego dramatu — W. Szekspir; 19.30 Con amore... anim... fuoco; 20 Moja — magazyn lingwistyczny; 20.30 Nowe. nowsze i najnowsze; 21 Wszystko o matce — magazyn; 21.20 Rozstrzygnięcie piosenek; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton; 21.50 Ona C. Debussy'ego; „Pelles i Mellisanda”; 22.05 Śpiewa Gigliola Cinquetti; 22.15 Powieść w wvd. dżw.; „Naszynki Królowej” — odc. 4; 22.45 Przebiego zła Atlantyk; 23 Minia tury potockie; „Zwierzyniec”; 23.05 Konc. tylko dla melomanów

— L. Bernstein w repert. kamekarnym; 23.50 Śpiewa Lola Tsakiri.

TELEWIZJA

WTOREK: 10-12.35 — „Siedmiu Samurajów” — fab. film japoński; 16.50 — Dziennik; 17 — „Złote słońce” — krótkometr. film; 17.15 — Telewizyjny Ekran Młodych; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Śliskiem wielkich przemian”; „Złota” — reportaż filmowy; 20.35 — „Siedmiu Samurajów” — fab. film japoński; 21.10 — Dziennik.

ŚRODA: 8.15 — Matematyka w szkole — „Wprowadzenie w de-dukcyjną geometrię” cz. I; 10.00-11.35 — „Historia jednego myślowca” — film fab. prod. polskiej; 16.50 — Dziennik; 17.00 — Telewizyjny Ekran Młodych; 17.15 — „Baza Odkrywców Polnoćny”; „Baza Odkrywców Polnoćny” film z serii „Niewiarygodne przygody Marka Plegusa” odc. IV; 18.30 — Wszelchnia TV — „Sztuka liczenia” — odc. VI — „Aktualne problemy rozwoju gospodarczego”; 19 — „Rozmowy o zmierzchu”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Wieczorne rozmowy; 20.15 — Festiwal Teatrów Dramatycznych — Tirs di Molina — „Zielony Gil” (komedia hiszpańska). Tłumaczenie — Julian Tuwim. Przeniesienie z Bałtyckiego Teatru im. Słowackiego w Koszalinie; 21.40 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarodowych; 22.10 — Polska Kronika Filmowa; 22.20 — „Śmierć Fedry” — nowela filmowa prod. franc.; 22.45 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

Bilans week-endu

Pożary — wypadki — utonięcia

W sobotę na terenie województwa poznańskiego było 11 pożarów. Najpoważniejszy z nich wydarzył się w miejscowości Złota, pow. Koło, gdzie spłonął dom mieszkalny i obora. Straty oblicza się na 50 tysięcy zł. Pożar spowodowała wadliwa instalacja elektryczna.

Inne pożary — to w trzech wypadkach pożary dachów na budynkach mieszkalnych, 2 stogów słomy i podkładów kolejowych.

Natomiast w Poznaniu sobota dzień minął spokojnie — nie zanotowano ani jednego pożaru.

W niedzielę w województwie Straż Pożarna interweniowała trzy razy, m. in. w Zakrzewie, pow. Koło, gdzie spłonęło gospodarstwo — dom mieszkalny, obora i stodoła, wartości 60 tys. zł., (przyczyną pożaru nie są jeszcze znane), w Pile przy gaszeniu dachu i przybudówki w pow. złotowskim. W Poznaniu tego dnia wybuchły dwa niewielkie pożary w Stomilu i stacji kolejowej Poznań — Fra nowo. Obyło się bez strat.

Ostatni weekend nie przebiegł spokojnie w Poznańskim — wydarzyło się aż 16 wypadków drogowych, w których ponad dwadzieścia osób (w tym aż 16 motocyklistów!) odniosło rany. Nadal więc bra wurowa jazda motocyklistów, nie przestrzegających podstawowych zasad bezpieczeństwa na jezdni, kończy się tragicznie.

W Poznaniu, w sobotę wypadkowi uległy 4 osoby. Dwie osoby, w tym jedno dziecko, w ciężkim stanie odwieziono do szpitala, natomiast 93-letni staruszek nagłym wtargnięciem na jezdnię, na ul. Marchlew-

skiego, poniósł śmierć pod kołami „Żuka”.

W niedzielę mieszkańcy Poznania nie spowodowali ani jednego wypadku.

Mimo że pogoda nie była najładniejsza, wiele osób powyjeżdżało nad wodę. Niestety, nie obyło się bez nieszczęść. Dwaj kilkunastoletni chłopcy utoneli w Warcie, jeden w Puszczykowie, drugi w powiecie tureckim. Obaj kapali się w miejscach niebezpiecznych. (al)

do redaktora

„Wypoczynek” nad Maltą

Wróciłem właśnie z niedzielnego spaceru wokół Jeziora Maltańskiego i spieszę podzielić się swymi spostrzeżeniami i refleksjami, które — jak sądzę — zainteresują redakcję.

Na początek pragnę przekazać swoje wrażenia z tej samej trasy, jakich doznałem w pewien piękny, majowy dzień. Świeża zieleń traw i listowia, lśniąca tafla jeziora, cieszyła oczy licznych spacerowiczów, działając kojąco na skołataną nerwy. Ze szczególną przyjemnością obserwowałem z mostku, gdzie Cybina spada do jeziora, roje srebrzystych rybek, porwanych siłą spadającej po betonowym progu wody. A woda strumienia wydawała się zupełnie czysta.

W tym samym miejscu znalazłem się w ostatnią niedzielę, chcąc przewietrzyć nieco zmęczoną całodzienną pracą głowę. Rzecz to bowiem znana, że gdy jedni zająwają urlopowych rozkoszy, inni muszą w tym czasie pracować za dwóch lub trzech.

Idąc tedy północnym brzegiem jeziora, starałem się odpedzać natrętne myśli i jak najlepiej korzystać z krótkiego relaksu. Alści w pewnym momencie mój zmysł ponownie zaczął wyławiać zapachy, które trudno byłoby uznać za przyjemne. Przypisywałem to z początku gniciu przybrzeżnych szuwarów. Widząc kąpiących się w jeziorze chłopców, pomyślałem z obrzydzeniem o cuchnącej wodzie, która przecież wiska się pływakom do ust, oczu, nosa. W miarę jednak zbliżania się do ujścia Cybiny, nie miały zapach potęgował się i gestniał, stając się trującym do wytrzymania. Rzecz wyjaśniła się, gdy dotarłem do mostku, z którego kilka tygodni temu oglądałem srebrne, małe rybki. Korytem Cybiny płynęła prosto do jeziora szaro-niebieska, smrodliwa ciecz, zmieniająca wodę Malty w zielonkawo-brunatny kolor. Natężenie smrodu było już niemożliwe do wytrzymania. Teraz dopiero pojąłem, dla czego w cieple, lipcowe popołudnie niedzielne tak mało tu ludzi. Po chwili stwierdziłem, że uciekli stąd nawet komary, których zawsze tu było bez liku. Nie wiem co stało się z rybami, ale takiego stęgnięcia trującej i cuchnącej substancji nie przeżyje chyba żadne stworzenie. Przykry zapach towarzyszył mi już przez całą powrotną drogę. Południowo-wschodni wiatr niósł go wprost na Śródkę.

I tak wśród ponurych myśli o epidemii, grożących naszej pięknej, miastu, przebiegł mój niedzielny spacer wokół jeziora, które z uwagi na swoje położenie winno być miejscem wytchnienia dla tużsię poznaników, a które stało się wielkim cuchnącym zbiornikiem.

T. R.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Komunikaty

Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Poznaniu prowadzi dochodzenie w sprawie wypadnięcia żołnierza z tramwaju w dniu 2. VII. 1969 r. pomiędzy 21 a 22 na ul. Starelekiej w Poznaniu, który doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała.

..i odpowiedź nam..

▲ Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Grunwald wyjaśniając, że awaria w dostawie wody przy ul. Marcinińskiej 69 została usunięta 16. 6. 69 r. Natomiast okna zostały pomalowane w lipcu br.

▲ Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni powiadamiając nas, że Dzielnicy Rejon Dróg i Zieleni, wspólnie z Działem Inwestycji MPK, przystąpił do zabezpieczenia ran na korze kasztanowców, rosnących przy alei Hetmańskiej w celu uratowania drzew od uschnięcia. (ino)

odpowiadamy

M. N. Przybyszewskiego — Ulicą Przybyszewskiego przebiegać będzie przyszła trasa Hetmańska i dopiero wtedy będzie można zainstalować sygnalizację świetlną. Jeżeli chodzi o Chwaliszewo, to jest ono dostatecznie oświetlone. (1358)